

Niech żyje przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej budującej wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju!

KOMUNIKAT

Komendy Głównej Złotu
Młodych Przetwórców
— Budowniczych Polski
Ludowej

Komenda Główna Złotu
Młodych Przetwórców —
Budowniczych Polski Ludo-
wej przypomina:

1. Każdy delegat przed
wyjazdem z miejsca zamie-
szkania powinien znać nu-
mer grupy, w skład której
wchodzi.

2. Delegat na Złot powin-
nien obowiązkowo zabrać
ze sobą: menażkę, miskę
lub garnuszek blaszany o
poj. 1 ltr., tyżkę, widelec,
nóż, koc, płaszcz i przybory
do mycia.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

STRON 6 Cena 15 gr.

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 170 (1126) A Koszalin, czwartek, 17 lipca 1952 r.

ROK IV

Złot Młodych Przetwórców będzie wspaniałą manifestacją gorącego umiłowania Ojczyzny, zdecydowanej woli walki o pokój i socjalizm

Już za cztery dni rozpocznie się w Warszawie Złot Młodych Przetwórców - Budowniczych Polski Ludowej. Do stolicy przybędzie ponad 200 tys. młodzieży. Wspaniałe osiągnięcia w Czynie Złotowym są wyrazem gorącego umiłowania Ojczyzny Ludowej, jak najsilniejszego powołania młodzieży z walką całego ludu polskiego o realizację Planu 6-letniego, z walką o pokój i socjalizm. Młodzież zdaje sobie sprawę, że na niej ciąży współodpowiedzialność za losy Ojczyzny, za szczęście i rozkwit Polski Ludowej. Złot

Młodych Przetwórców-Budowniczych Polski Ludowej będzie wspaniałą manifestacją gorącego umiłowania Ojczyzny, manifestacją zdecydowanej woli walki o jej siłę i rozkwit, o pokój i socjalizm.

Murarz z MDM Kapuśniak pobił rekord Polski w murowaniu systemem zespołowym

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 lipca murarska trójka ZMP-owców w składzie: Kapuśniak, Wasilowski i Głowicki pobiła rekord Polski w murarce zespołowej układając 28.022 sztuk cegieł w ciągu 8 godzin. Młodzi murarze dokonali tego czynu na cześć Złotu Młodych Przetwórców - Święta Odrodzenia Polski. Murarska trójka Kapuśniaka w czerwcu br. pobiła już raz rekord wykonując zobowiązanie złotowe. Jednak rekord ten pobili również w Cynie Złotowym murarze-ZMP-owcy z Olsztyna.

„Jesteśmy szczęśliwi — powiedział Kapuśniak w imieniu swej trójki — że wykonaliśmy swoje zobowiązania złotowe.

Postaramy się o to, aby nadal utrzymać tytuł przodującej młodzieżowej trójki murarskiej w Polsce”.

MŁODZI PRACOWNICY UMYSŁOWI STANĄ PRZY

WARSZTATACH
RADOM (PAP). W odpowiedzi na apel Jana Trzebiatowskiego, młodego górnika z kop. „Eminencja” młodzież Radomskich Zakładów Pracy postanowiła obsłużyć w czasie nieobecności delegatów na Złot ich stanowiska warsztatowe. Władysław Mijusz z młodzieżowej brygady montażowej fabryki telefonów w Radomiu

(Dokończenie na str. 6)

W sierpniu ukończona będzie wielka baza produkcyjno-składowa dla budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA PAP. Na planie budowy wspaniałego daru narodów Związku Radzieckiego dla Polski — monumentalnego Pałacu Kultury i Nauki — intensywna praca. Już za kilka tygodni radzieccy robotnicy rozpoczną montaż stali wchodzącej w konstrukcję wysokościowej części Pałacu, by do końca br. doprowadzić je do wysokości 8-10 pięter.

Aby przygotować w terminie dostateczną ilość materiałów budowlanych i sprzętu oraz umożliwić szybki i sprawny remont maszyn i urządzeń potrzebnych przy stale zwiększającej się tempa budowie Pałacu, radzieccy robotnicy, technicy i inżynierowie budują na 24-hektarowym obszarze w Jelonkach koło Warszawy wielką bazę produkcyjno-składową. Każdy obiekt przemysłowy bazy — a jest ich w budowie ponad 40 — stanowi oddzielny, duży zakład przemysłowy.

Kobiety amerykańskie wzywały do zaprzestania wojny w Korei

NOWY JORK (PAP). Delegacja radziecka w ONZ otrzymała list od komitetu obrońców pokoju miasta Paterson (stan New Jersey). List ten wyraża głębokie oburzenie członków komitetu z powodu bombardowania przez Amerykanów okolic rzeki Jaluizian, na pograniczu Korei i Chin.

Uważamy, stwierdza list, że bombardowania te przyniosą szkody sprawie pokoju.

List kończy się apelem wzywającym Organizację Narodów Zjednoczonych, aby podjęła odpowiednie kroki w celu natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei.

słowy, produkujący półfabrykaty jak np. beton, czy zbrojenie, lub dokonujący remontów sprzętu budowlanego pracującego na wielkiej budowie.

Wszystkie prace związane z budową bazy, która będzie całkowicie wykonana w sierpniu br., są zmechanizowane. Po wybudowaniu Pałacu, radzieccy budowniczowie przekażą ten wielki obiekt przemysłowy z całym wyposażeniem budowlanym stolicy.

„Nie dopuścimy do powstania zarzewia nowej wojny”

Z obrad Miejskiej Konferencji Obrońców Pokoju w Słupsku

12 bm. odbyła się w słupskim Domu Kujawsko-Miejskiej Konferencji Obrońców Pokoju pod hasłem: „Przeciwko re-militaryzacji Niemiec Zachodnich — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe”.

W konferencji udział wzięło około pięćset delegatów, — przedstawicieli zakładów pracy, instytucji, organizacji oraz społeczeństwa miasta i powiatu słupskiego. Na konferencji przybyli również delegat na ogólnopolską konferencję obrońców pokoju, sędzia Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, ob. Pohorski oraz sekretarz ob. Jan Buldak. Do Prezydium Konferencji weszli przedstawiciele miejscowych władz, przodownicy pracy, działacze społeczni, księża i przedstawiciele młodzieży.

Po referacie ob. Pohorskie-

CZYN LIPCOWY ROBOTNIKÓW MZBM



Dla uczczenia 8 rocznicy PKWN robotnicy brygady remontowo-budowlanej MZBM w Koszalinie postanowili wykonać kapitalny remont pięciu mieszkań. Już podczas realizacji Czynu po przeanalizowaniu możliwości załoga podjęła swoje zobowiązanie do liczby siedmiu mieszkań. Materiału do remontu dostarczyła w ramach swych zobowiązań złotych ZMP-owska młodzież z administracji MZBM ze starego budynku przeznaczonego na rozbiórkę. W remontowanych mieszkaniach założono już instalację wodociagową i elektryczną, położono podłogi i wykonano nowe ramy okienne. Czyn robotników MZBM przyniesie Państwu blisko 70 tys. złotych oszczędności.

Na zajęciu: robotnicy brygady remontowej MZBM omawiają podczas przerwy w pracy plany remontu budynku na ul. Beniowskiego 5.

Z frontu realizacji Czynu Lipcowego

Pocztowcy słupscy zaoszczędzili 250 tys. zł

Pocztowcy działu sieci miejskiej w Słupsku zobowiązali się zakładać aparaty telefoniczne na zaoszczędzonym kapitału. Suma 250 tys. zł, jaką pocztowcy zobowiązali się w ten sposób zaoszczędzić do dnia 22 lipca została osiągnięta już w dniu 7 lipca. Pocztowcy z działu sieci miejskiej powinni teraz wykorzystać do świadczenia nabyte w realizowaniu swego zobowiązania i po przeanalizowaniu metod pracy zastosować je w większym i szerszym zakresie niż dotychczas.

Zakład Sieci Elektrycznych w Słupsku zameldował o wykonaniu w dniu 14 lipca 30 procent swoich długofalowych zobowiązań, co przyniosło 9 tysięcy złotych oszczędności.

Zobowiązanie swoje zrealizowali również pracownicy sklepu Centrali Handlu Przemysłu Drzewnego. Zobowiązali się oni naprawić uszkodzone w czasie transportu meble, podwyższając w ten sposób stan remanentów. Czyn ten został wykonany i przyniósł 1,200 złotych oszczędności.

W dalszym ciągu napływają jeszcze meldunki o podjęmo-

waniu nowych zobowiązań. Ostatnio wpłynęło 96 zobowiązań indywidualnych i 6 zobowiązań zespołowych, podjętych w Fabryce Narzędzi Rolniczych.

Pierwszy sukces olimpijski piłkarzy

Polska - Francja 2:1

W ramach XV Igrzysk Olimpijskich odbył się wczoraj w Lahti eliminacyjny mecz piłkarski Polska — Francja.

Cieńsko wywalczony zwycięstwo odnieśli piłkarze polscy 2:1, do przerwy 1:1.

Zwycięskie bramki zdobyli: w pierwszej połowie meczu Trampisz i po przerwie Krasówka.

Polska dzięki temu zwycięstwu zakwalifikowała się do turnieju finałowego, w którym grać będzie 16 drużyn.

Dalsze wiadomości z Olimpiady podajemy na stronie 6.

W oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR uczynimy wszystko dla zjednoczenia Niemiec, pokoju i socjalizmu

Depesza prezydium II Konferencji SED do Józefa Stalina

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że prezydium II Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przesłało w dniu 12 lipca Józefowi Stalinowi następującą depeszę:

Drogi Towarzyszu Stalin!

II Konferencja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przesyła Wam osobiście i Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii (bolszewików) Związku Radzieckiego swe najserdeczniejsze bojowe pozdrowienia.

Niemiecka klasa robotnicza i wszystkie patriotyczne siły narodu niemieckiego uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby osiągnąć sukces w walce o utrzymanie pokoju, o jednolite, demokratyczne, niezależne i miłujące pokój Niemcy. Zdałmy sobie sprawę, że walka ta ma decydujące znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie.

II Konferencja SED dziękuje Wam i wielkiemu narodowi radzieckiemu za pomoc gospodarczą i techniczną, która miała olbrzymie znaczenie dla narodowej walki wyzwolenczej narodu niemieckiego i dla wykonania naszego planu 5-letniego. Klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy dążą jeszcze większymi staraniami, aby wzmocnić ludowo - demokratyczne fundamenty Niemieckiej Republiki Demokratycznej, obronić ojczyznę i pokojowe budownictwo przez stworzenie sil zbrojnych oraz zbudować z powodzeniem podstawy socjalizmu.

Klasa robotnicza i wszyscy miłujący pokój Niemcy zdają sobie sprawę, że zagadnienia, mające żywotne dla naszego narodu znaczenie, mogą być rozstrzygnięte tylko w ścisłej współpracy z wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim i z narodami krajów demokracji ludowej.

Z całego serca życzymy Wam, Drogi Towarzyszu Stalin, zdrowia i długich lat życia.

Przesyłamy pozdrowienia i wyrazy wdzięczności okrytej chwałą Komunistycznej Partii (bolszewików) Związku Radzieckiego, u której się uczymy i która jest dla nas wzorem.

Przesyłamy pozdrowienia i wyrazy wdzięczności naszemu genialnemu Wodzowi i Nauczycielowi, najlepszemu Przyjacielowi narodu niemieckiego — Wielkiemu Stalinowi!

Generał Nam Ir protestuje przeciwko mordowaniu jeńców koreańskich i chińskich

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Pankundzou, że przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir złożył dnia 14 bm. protest przeciwko nowym zbrodniom, dokonywanym przez Amerykanów na jeńcach ludowych. Protest ten, wystosowany do szefa delegacji amerykańskiej gen. Harrisona, stwierdza:

„Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, w ub. tygodniu w obozie jenieckim na wyspie Kożodo został zabity jeden jeńiec wojsk ludowych, a trzech inni zostali ranni. W obozie jenieckim na wyspie Jondzho Amerykanie zranili czterech jeńców”.

Oświadczenie stwierdza dalej, że strona amerykańska powinna w związku z tym u-

dzielić wyjaśnień i natychmiast zaprzestać wszelkich aktów przemocy nad jeńcami koreańskimi i chińskimi.

Generał Nam Ir zażądał od generała Harrisona przedstawienia szczegółowych informacji o sytuacji i miejscu pobytu 4.391 jeńców koreańskich i chińskich. Do pisma tego dołączono wykaz nazwisk tych jeńców. Pismo podkreśla dalej, że jeńcy ci zostali objęci wykazem przesłanym stronie koreańsko-chińskiej przez Amerykanów za pośrednictwem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, a następnie pominięci w wykazach przedłożonych przez Amerykanów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ci żołnierze i oficerowie zostali wzięci do niewoli i znajdują się w amerykańskich obozach jenieckich.

Handel jest ważnym ogniwem umacniającym spójnię między miastem a wsią

Krajowa narada aktywu handlowego omówiła zadania handlu społecznego w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. Wytyczne VII Plenum KC PZPR postawiły przed państwowym aparatem handlu w mieście i na wsi oraz przed handlowym aparatem spółdzielczości nowe zadania w umacnianiu spójni między miastem a wsią. Nad zadaniami tymi obradowały: aktywni polityczni gospodarcy handlu państwowego, aktywni polityczni - gospodarcy CRS „Samopomoc Chłopska” oraz Naczelna Rada Spółdzielcza.

Handel jest ważnym ogniwem złączającym spójnię między miastem a wsią — po przez kierowanie produkcją towarową ze wsi dla miast oraz artykułów przemysłowych z miast dla wsi. Toteż zarówno spółdzielczość, jak i państwowy aparat handlowy winien zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie jak najpełniejszego zaspokojenia stałego rosnącego zapotrzebowania chłopów na artykuły przemysłowe. Z drugiej strony w trosce o dostarczenie ludności miast odpowiedniej ilości artykułów spożywczych, a dla przemysłu surowców rolniczych konieczne

jest tak najsprawniejsze przeprowadzenie zadań związanych z kontraktacją i skupem zwierząt rzeźnych oraz ze skupem zboża i zakontraktowanych roślin przemysłowych.

Placówki handlu społecznego w miastach powinny dążyć do jak najszybszego rozszerzenia asortymentu towarów jak najwyższej jakości, winny zwrócić również uwagę na właściwy rozwój tzw. handlu bazarowego i obwoźnego, które to formy handlu są bardzo dogodnie dla ludności pracowniczej. Placówki handlowe winny troszczyć się nie tylko o bogate zaopatrywanie skle-

pów detalicznych w towary, lecz również winny dbać o przestrzeganie sezonowości do staw.

Spółdzielczość placówki na wsi poza najważniejszym obowiązkiem, jakim jest akcja skupu produktów rolnych, mają duże pole do działania również na odcinku współpracy z drobnym przemysłem miejscowym i spółdzielczością pracy. Wyroby tych przedsiębiorstw produkowane są przede wszystkim na potrzeby miejscowej ludności i poprzez sklepy spółdzielcze winny jak najszybciej docierać do konsumenta.

Coraz wyraźniej również występuje potrzeba pomocy i opieki dla istniejących i uruchamianych przy zakładach pracy oddziałów zaopatrzenia robotniczego, które powinny coraz lepiej spełniać swą rolę w podnoszeniu warunków bytowania robotniczej.

Te wszystkie problemy dyskutowane były szeroko w czasie narady. Stwierdzono, że sprawa zaopatrzenia sklepów we właściwym czasie w towary tzw. sezonowe jeszcze swą rolę. Również na jakości towarów sklepów detalicznych zwracała zbyt mało uwagi. Kierownictwo sklepów i ich personel winny czuwać, aby konsument nie otrzymywał towarów w brakujących i na tym odcinku miała poważną rolę do odegrania w walce z brakiem towarów.

Jedną z podstawowych dróg, która polepszy i podniesie na wyższy poziom pracę aparatu handlowego jest wzmożenie ruchu współzawodnictwa pracy. Należy również zwrócić większą uwagę na dotychczasowe kwalifikacje zawodowe. Zasadnicze znaczenie ma wzmożenie pracy politycznej i uświadamiającej. Na tym odcinku wielkie pole do działania mają organizacje partyjne i zwiazkowe i przedsiębiorstw handlowych.

Mówcy zwracali uwagę, że niejednokrotnie spotyka się po wzięciu niefortnych sprzedawców z elementami spekulacyjnymi. W takich wypadkach należy natychmiast uławniać takie powołania i ostro tępić nadużycia.

W odniesieniu do handlowego aparatu spółdzielczości stwierdzono, że obok stałego wzmacniania organu samorządu spółdzielczego na wsi potrzebne jest czynne włączanie się komitetów członkowskich i komitetów rewizyjnych do stałej kontroli i opieki nad działalnością wszystkich placówek spółdzielczych wsielskiej. Trzeba stworzyć na wsi mocny aktywny handlowy, który będzie wpływał na podniesienie uświadamienia chłopów, taki aktywny nie tylko wpłynie na właściwe wykonanie obowiązków wsi wobec klasy robotniczej w przedmiocie kontraktacji i skupu, lecz również przyczyni się do rozwoju socjalistycznej gospodarki na wsi.

Czyn Złotowy młodzieży RZS Białęcino

»W dzień kosimy a w nocy ustawiamy sztygi i przeprowadzamy podorywkę«

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Północ” w Białęcinie (pow. Sławno) zobowiązani w realizacji zadań z ZRS Podgórze. W Cynie dla uczczenia Święta Odrodzenia społeczeństwa białęcinscy walczą o zwiększenie produkcji roślinnej i hodowlanej.

MŁODZIEŻ DAJE PRZYKŁAD

5 bm., kiedy cała spółdzielnia podejmowała zobowiązania produkcyjne, chłopcy i dziewczęta — dzieci spółdzielców, pokazali raz jeszcze, co potrafią. Syni spółdzielcy, Kazimierz Ossowski, wraz ze swym pomocnikiem, zetempowcem Zdzisławem Malchrowskim zobowiązali się na ogumionym „Ursusie” pracować dzień i noc na zmianie podczas żniw. Ossowski postanowił kosić za dnia, a Malchrowski będzie dokonywał w nocy podorywki. Dzielnik traktorysta pomógł zastąpić agregowanie dwóch konnych sноповязатей, dzięki czemu skończył w 2-ech dniach 22 - hektarowy łan żyta.

Na zebraniu ogólnym ZMP-owcy Tadeusz Łukaszewski i Henryk Cienkuszewski razem z Janem Ossowskim, który nie jest członkiem ZMP, rzucili przyjęte oświadczenie przez spółdzielców hasło żniwne: »w dzień kosimy, a w nocy ustawiamy sztygi i wykonujemy podorywkę.«

MŁODZIEŻ DZIELNIE POMAGA W PRACY

Zastępca przewodniczącego koła ZMP — Tadeusz Łukaszewski z zapalem mówi o dotychczasowej pracy młodzieży. — Siedmiu członków liczy nasze koło ZMP. Spośród nas tylko Witold Suzdół test członkiem spółdzielni produkcyjnej, lecz w spółdzielni pracujemy wszyscy. Nasza spółdzielnia stała się przez naszą pracę silniejsza. Pracujemy wytrwale. Tadeusz Łukaszewski wypracował już 101 dniówek obrachunkowych, Zdzisław Malchrowski 98 dniówek, Henryk Cienkuszewski — 105, Witold Suzdół — 90. Również dobrze pracują Helena Ossowska, Kazimierz Suzdół i Teresa Ossowska.

Dzięki ofiarnej pracy mło-

dzieży — ciągnie dalej Tadeusz Łukaszewski — spółdzielnia będzie mogła w czasie żniw wzmocnić 30 proc. swoich zbiorów.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej otaczają swoją pracę wielkim szacunkiem i opieką. Ostatnio podzieleno brygadę połowa na kilka grup, a na grupowych postawiono ZMP-owców: Suzdół, Ossowska i Łukaszewskiego.

JESZCZE PRZED ZŁOTEM OŻYWIAMY NASZE SPIĄCE KOŁO

Niestety ZMP-owcy w Białęcinie, którzy poszczycili się mogą tak poważnymi osiągnięciami w pracy na zespolowym gospodarstwie, zaniedbali pracę organizacyjną i społeczną w swoim kole. Bliski już Złot obudził ich jednak z letargu i zmobilizował do czynu.

W tych dniach zwołamy zebranie — odpowiada Helena Ossowska, sekretarz koła ZMP — na którym wybierzemy nowego przewodniczącego i rozpoznamy intensywną pracę w kole. Nasz zarząd i całe koło będzie się odtąd regularnie zbierało co miesiąc. Ożywiemy również wzmocnioną przez nas, ale zamkniętą świetlicę, uruchomimy punkt biblioteczny, będziemy urządzić odczyty i pogadanki, zaprowadzimy szkolenie zetempowskie, będziemy poznawać i wykorzystywać doświadczenia pracy młodzieży innych kół. Będziemy również bardziej interesować się pracą każdego zetempowca i młodzieży nieczłonkowskiej naszej spółdzielni produkcyjnej. Obecnie postanowiliśmy przystąpić do współzawodnictwa pomiędzy grupami polowymi oraz zaciągnąć Warte Złotową.

Młodzież RZS Białęcino jest chętna i ofiarna. Dowodem tego są jej wyniki w pracy na zespolowym gospodarstwie. Młodzi zetempowcy niewątpliwie pracowaliby dobrze i na odcinku swej organizacji zetempowskiej, gdyby aktywnie pomagali wiecej się o nią troszczyć i jej pomagać. Niestety przez półtora roku młodzież nie widziała nikogo z zarządu powiatowego i gminnego ZMP. A przecież młodzież potrzebuje pomocy i stałej opieki. Niech o tym pomyśli Zarząd Powiatowy ZMP w Sławnie.

Kilka porad żniwnych

Im szybciej przeprowadzi się żniwa, tym mniejsze będą straty przez obsypanie się ziarna, tym prędzej można przystąpić do uprawy ścierniak i siewu poplonów. Późne przystąpienie do sprzętu, jak również przewlekane żniwo grozi dużymi stratami, zwłaszcza przy suchej słonecznej pogodzie, kiedy ziarno w kłosach prędko osiada stadium dojrzalszości i silnie się obsypanie.

Ręczny sprzęt zbożowy wymaga znacznie więcej czasu niż maszynowy. Dlatego trzeba się starać o to, by zastąpić sprzęt ręczny maszynowym. Niezależnie od pomocy POM-ów, ani jedna żniwiarka czy inna maszyna, znajdująca się na terenie gromady, nie powinna stać bezczynnie.

Najlepsze wyniki przy koszeniu daje sноповязатка i żniwiarka zwykła. Można również użyć do żniw nawet kosiarzki z odpowiednim przyrządem. Stoły tych maszyn należy zaopatrzyć w rynienki chwytne, do których wpada wykuszony na stole zboże. Kosić zboża nie należy zbyt nisko, lecz na wysokości kilkunastu centymetrów zwłaszcza, jeżeli w zbożu jest wiewka koniżyna lub seradeli.

Zaraz po ścięciu należy zboże wiązać i stawiać w kopy. Każda z nich nie powinna zawierać więcej niż 10 snopów. Kopy ustawiać winno się w równe, szerokie rzędy; umożliwia to przeprowadzenie podorywki jeszcze przed zwózką zboża.

Jeżeli jest słoneczna pogoda, to już po kilku dniach można zacząć zwozić zboże do stodo-

ły. Bardzo dobrze jest od razu młócić zboże na polu. Przy młóceniu należy uważać, żeby kłosa były dobrze wymłócone; słomę, zgony i plewy trzeba zebrać i zwieźć pod dach. Odmłócone ziarno winno się starannie oczyścić na wialni i na młynku. Po kilku dniach przetrzymania ziarna w śpichrzu, w celu dosuszenia, można je odstawić. Zboże przeznaczane na siew lepiej jest przetrzymać parę tygodni w sнопach dla wypocenia się.

W czasie, kiedy zboże stoi jeszcze w kopsach na polu, winno się rozpocząć podorywkę. Wczesna podorywka posiada olbrzymie znaczenie dla wysokości następnych plonów. Tym bardziej należy wykonać wczesną podorywkę kiedy ma się słone poplony.

Obecnie, kiedy toczy się walka o wzmocnienie hodowli, tylko przy pomocy poplonów można małego chłopca zwiększyć swoją bazę paszową bez wydzierania na ten cel osobnego obszaru gruntu.

Poplony strączkowe powinny być zasiane do 25 lipca. Później (a więc w początkach sierpnia) mogą być siane także poplony jak: szporek, gorczyca, rzepa ścierniskowa, gryka. Pamiętajcie, że poplony niestrączkowe nie tylko nie wzbogacają roli w azot, ale jeszcze ją wyczerpują.

Jak z tego wynika, w żniwa wplatają się prace nie tylko sprzętu plonowego, ale również przygotowania roli pod plon następny. Zbiór, podorywki, siew poplonów i pierwsze omioty winny być prowadzone prawie jednocześnie.

B. B.



PGR Biesowice zakończył kość jęczmienia

Założa PGR w Biesowicach (pow. Miastko) rozpoczęła „małe żniwa”. W pierwszym dniu skończono wszystkie jęczmień ozi my na areale 13 ha.

Właściwe żniwa rozpoczyna się za niespełna 2 tygodnie. Przygotowano się do nich bardzo starannie i dokładnie. Wszystkie maszyny i sprzęt, z pas paliwa, części wymienne, sznurki do sноповязатей, płach ty żniwne itp. są całkowicie przygotowane. Robotnicy zapoznali się dokładnie z harmonogramem prac żniwnych, każdy otrzymał konkretny przedział pracy, każdy zna obowiązujące normy. Dzięki uświadomieniu robotników, maksymalnemu wykorzystaniu maszyn i koni, dobrej organizacji pracy, pomocy członków rodzin oraz w dalszej pracy wszystkich robotników, a szczególnie takich przedowników, jak Stefan Bure i Piotr Kolaży — PGR Biesowice wykona podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia zobowiązanie i zakończy żniwa 8 dni przed terminem. Żony pracowników PGR zobowiązały się przepracować w akcji żniwnej po 5 dni.

Przedterminowe wykonywanie wszystkich prac przygotowa-

wawczych zawdzięcza się w dużej mierze młodzieży. W polu pracuje przeciętnie 25 synów i córek robotników, z których największą ofiarnością wyróżnia się rodzzeństwo Józefa i Jan Jaromi, E. Senger, Natalia Adamek i Mieczysław Krzysiak. Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polskiej Ludowej pobudził jeszcze bardziej zapał i entuzjazm młodzieży. Na apel Józefa Jaromi, która dla uczczenia Złota i Święta Odrodzenia zobowiązała się wykonywać we wszystkich pracach po 125 proc. normy i wezwała do współzawodnictwa młodzież całego zespołu — odpowiedziano dziesiątkami zobowiązań. M. in. brat Józefa — Jan Jaromi postanowił przedłużyć okres międzyremontowy „Ursusa” o 2200 godzin, zaoszczędzić na każdym ha po 0,5 kg paliwa, zwiększyć wydajność pracy o 35 proc. E. Senger dodatkowo przepracuje na „Ursusie” 3200 godzin i zaoszczędzi 10 proc. paliwa. Jan Wityk przedłuży żywotność „Zetora” o 600 godzin, zaoszczędzi 400 kg paliwa i wykonywać będzie 120 proc. normy.

E. K.

Ferma drobiu PGR Smardzewo wyprodukuje 24 tys. jaj ponad plan

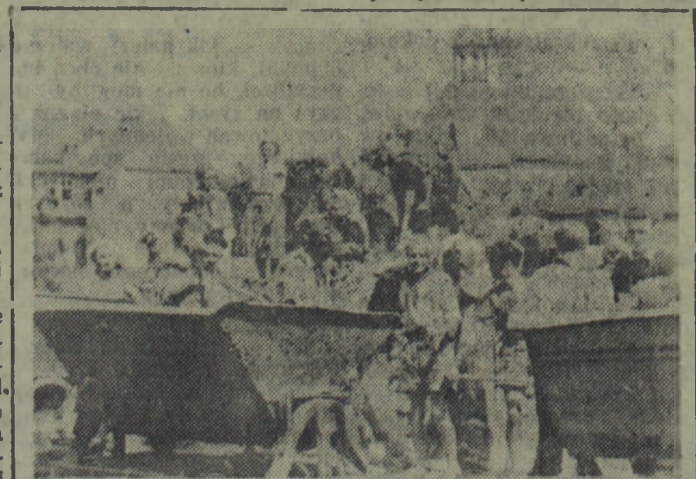
Ferma drobiu PGR w Smardzewie (pow. Sławno) należy do produjących ferm okręgu. Prowadzi ją brygadziarka F. Pfeifer. W fermie znajdują się obecnie 573 kury oraz ponad 8 tys. kurcząt. Bardzo dobre wyniki nośności i odchovu kurcząt uzyskiwane są dzięki zastosowaniu długoletnich doświadczeń brygadziarki, która utrzymuje fermę we wzorowej czystości.

Dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja ob. Pfeifer zobowiązała się podnieść nośność kur i wyprodukować w tym roku ponad plan 7 tys. jaj. Zobowiązanie to zostało wykonane z nadwyżką.

11 bm. brygadziarka przeanalizowała ponownie możliwości produkcyjne swej fermy i doszła do przekonania, że może znacznie zwiększyć i rozszerzyć podjęte poprzednio zobowiązanie. Dlatego też dla godnego uczczenia zbliżającego się święta 22 Lipca podjęła ona cenne zobowiązanie wyhodowania 2862 sztuk drobiu i zwiększenia nośności każdej

kury o 35 jajek rocznie, czyli zamiast planowanych 86.545 sztuk jaj, ferma wyprodukuje 110.025 sztuk — to jest 23.480 jaj ponad roczny plan. Jednocześnie F. Pfeifer wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji wszystkich brygadzystów ferm drobiu w PGR woj. koszalińskiego.

M. Janik



Harcerze koszalińscy przy odgruzowywaniu miasta.

Wystawa p. n. »Wielkie budowle komunizmu« otwarta w Centralnym Klubie T.P.P. - R.

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie otwarta została wystawa p. n. „Wielkie budowle komunizmu”. Otwarcia dokonał sekretarz Zarządu Głównego TPP-R — tow. S. Piotrowski.

Wystawa ta otwarta w przeddzień uroczystości oddania do użytku Kanału Wołga - Don, im. Lenina, zaznacza z gigantycznym rozmachem stalino-wskie budownictwo hydroenergetycznego w ZSRR. Liczne wykresy, fotografie i plany obrazują wspaniały, niezwykły szybki rozwój energetyki radzieckiej. Największe na świecie elektrownie wodne — Kujbyszewska i Stalingradzka dadzą gospodarce radzieckiej w ciągu najbliższych paru lat około 20 miliardów kWh energii elektrycznej. Nawodnienie 28 mil. ha ziemi w strefach związanych z budowlami stalino-wskimi oznaczać będzie nowy, potężny krok naprzód w tworzeniu bazy materialno - technicznej ustroju komunistycznego.

Wystawa ilustruje ogromny wysiłek całego narodu radzieckiego, który dostarcza budowniczym elektrowni wodnych i kanałów najnowocześniejszego sprzętu, wspaniałych maszyn i urządzeń technicznych.

Na zdjęciach widzimy m. in. słynne koparki kroczące, których czerpaki zagarniają z jednym uchwycem 14 m sześci-

ziemi. Widzimy potężne 25 tonowe samochody wyprodukowane w stolicy Białoruskiej SSR — Mińsku, gigantyczne parowozy „Sergo Ordżonikidze”, przeznaczane do pracy na terenie wielkich budowli, całkowicie zautomatyzowane fabryki betonu, wielkie dźwigi, transportery itd. Dzięki takim maszynom tam, gdzie ciągnął się działy bezkresne piaszki pustyni Kara - Kum, płynąca będą wkrótce wody Kanału Turkmenskigo — żyłodajnej arterii, która technię żyć na ogromnych — osmiokrotnie większych od obszaru Polski — obszarach Azji Środkowej.

Szczególne zainteresowanie wzbudzają fotografie z terenu budowy Kanału Wołga - Don. Kanał ten połączy w jednolity system wodny 5 mórz europejskiej części ZSRR — Morze Czarne, Azowskie, Kaspijskie, Białe i Bałtyckie. Stolica ZSRR — Moskwa stała się w ten sposób portem pięciu mórz.

Pierwsza, wielka budowla stalino-wska pracuje już dla komunizmu, dla pokoju.

Wystawa ilustruje dobitnie międzynarodowy charakter budowy komunizmu w ZSRR. Za przykładem Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej realizują plany przeobrażenia przyrody, budują kanały nawadniające i elektrownie wodne. Cała postępowo ludzkość łączy się dzisiaj z narodem radzieckim w jego wielkim świecie, jakim jest oddanie do użytku kanału Wołga - Don im. Lenina. W pomyślnym ukończeniu budowy tej arterii komunistycznej masę pracujących światła widzą dobitny wyraz ogromnej wyższości socjalistycznej, planowej gospodarki radzieckiej nad gospodarką kapitalistyczną, bezsporną wyższość radzieckiego ustroju społecznego i państwowego.

Wystawa o wielkich budowliach komunizmu zbliża jeszcze bardziej tematykę budownictwa komunistycznego w ZSRR do narodu polskiego, który z porównawczego budownictwa komunizmu w ZSRR czerpie natchnienie i nowe sily do walki o pokój i socjalizm.

FRONTTEM DO FLOTY

Po naradzie aktywu partyjnego - gospodarczego portu i żegluga

CORAZ bardziej wzrasta obrót towarowy w naszych portach handlowych, które, jak określił na VII Plenum KC tow. Bierut, stają się portami światowej żegluga. Port szczeciński w wyniku ogromnych inwestycji oraz stale zacieśniającej się współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej i Chinami Ludowymi szczególnie wysoko podniósł swą zdolność przeładunkową i zwiększył obroty. Przed gospodarzem portu — jego wieloletnim zarządcą — stała się rosnąca stale obrotu towarowego zadania zabezpieczenia floty za równo krajowej jak i zagranicznej jak najsprawniej obsługi.

Czy i jak spełnia nasz port swoją funkcję usługową w nowych warunkach?

Odpowiedź na to pytanie dała ostatnia narada aktywu partyjnego — gospodarczego portu i żegluga, która wykazała, że mimo poważnego wzrostu wydajności pracy żałóg, choćby wymienić tu rekordy przeładunkowe Bykowskiego czy Grzewki, port jeszcze niedo-

statecznie dobrze służy flocie handlowej, co więcej — szeregi faktów świadczą o tym, że kierownictwo portu zapomina nieraz o jego służebnej funkcji w stosunku do floty. Na naradzie aktywu, który w świetle wytycznych VII Plenum KC omawiał zadania portu i żegluga, występował kilku marynarzy m. in. kpt. Zygmuntowicz z „Dunajca”, sekretarz org. part. tow. Ciepiera z „Gopla” i tow. Sak z „Nysy”. Wszyscy oni mówili o nowych formach współzawodnictwa, jakie zastanawiali w Czyntu Lipcowym i krytycznie omawiali pracę portu, który wskutek słabej obsługi utrudnia przyspieszenie i zwiększenie przewozów.

I to jest prawda. Nasza flota handlowa w ciągu ubiegłego półroczia poniosła wielogodzinne straty wskutek bezproduktywnych postojów. Tak np. wskutek oczekiwania na załadunek statku PZM straciła — 363 godzin, wskutek awarii i nieprzygotowania dźwigów — 77 godzin i wiele, wiele godzin z innych przyczyn zrodzonych w porcie.

Zrozumiałe, że te bezproduktywne postoje nie pozwoliły na pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej statków, wpłynęły m. in. na niewykonanie półrocznego planu przewozów przez żegluga.

Port nasz jest w stanie zabezpieczyć flocie sprawną i szybką obsługę.

Jest w porcie wiele rezerw, których pełne uruchomienie i wykorzystanie złagodził brak kadr, powstały w porcie m. in. w wyniku nieplanowej polityki kadrowej ze strony kierownictwa ZPS. Jedną z takich pilnych do wykorzystania rezerw jest walka o lepszą organizację przeładunku. Setki godzin traci port wskutek złej synchronizacji przerzutów brygad, gdzie, jak mówił na naradzie tow. Pieczara, „robotników wzywa się z Ewy na Starówkę i tam kieruje się ich do uprzątnięcia terenu zamiast do ładunku”. Nieplanowość przerzutów i brak koordynacji pracy z Zakładem Robót Zastępczych sprzyjają bumelanctwu, które w ostatnim czasie rozplenilo się szczególnie w Basenie Górniczym.

Stąd też i nie całkowita mobilizacja żałóg do pełnego wykorzystania zdolności przeładunkowej i parku maszynowego portu. Znaną są wypadki nieuruchamiania i niewykorzystywania dźwigów pływających, sztaplerek i transporterów. Pociąga to za sobą oczywiście osłabienie mocy produkcyjnej nabrzeży, mimo, że żałogi przeładunkowe w rejonach drobnicowych usiłują sprostać zwiększonym zadaniom. Tak np. mimo, że w porcie kierownictwo techniczne nie czuwało nad rozwojem małej mechanizacji, opieszałe wprawdzie zasobniki, tow. Narcoń, by przyspieszyć trymerkę, zmontował specjalną szufelę, która usprawniła trymerkę na radzieckim statku „Mendelejew”. Znaczący to, że wśród żałóg istnieje zrozumienie nie konieczności pracowania

„po nowemu”, stosowania usprawnień, lepszego planowania pracy i wykorzystania rezerw wewnętrznych, aby zapewnić flocie szybką obsługę.

Trzeba, by ta inicjatywa żałóg oraz praca kierownictwa nabrzeży znalazły pełne poparcie ze strony organizacji partyjnych, których zadaniem jest polityczne kierownictwo w walce o szybkie obsługiwanie statków. Nasze organizacje partyjne na nabrzeżach mogą i powinny ściśle współpracować z organizacjami partyjnymi statków polskich przez współdziałanie przy opracowywaniu planów obsługi, czego przykładem dała organizacja partyjna Basenu Górniczego w czasie załadunku o/p „Kraków”. Organizacje partyjne winny również czuwać po przez właściwe rozstawienie członków partii w brygadach nad obsługą statków zagranicznych.

Frontem do floty! — to hasło winno być przeniesione do każdej brygady i grupy przeładunkowej. W chwili obecnej należy wykorzystać pracę nad realizacją zobowiązań lipcowych do walki o pełną mobilizację żałóg i spowodować by kierownictwo gospodarcze w zarodku likwidowało groźby przestoju statków, wzmacniało swoją wydajność i operatywność dyspozycyjną. W tym okresie zwiększonych zadań, które będą stale rosły, sukcesem aktywu partyjnego będzie polityczne przygotowanie żałóg i współdziałanie przy opracowywaniu planu szybkościowych odpraw. A to że nasz port świetnie uzbrojony, mający świetne tradycje brygad Grzewki i Bandy, dźwigowych Tyszkiewicza i Wojnowskiego, stać na szybkościową obsługę statków, jest faktem, któremu nikt, pragnący całym sercem wykonać planu gospodarczego, nie zaprzeczy.

K. B.

Przed Zlotem Młodych Przetowników

One wyrosły w socjalistycznym gospodarstwie

Uroczystość dobiegała końca. W pięknie udekorowanej świetlicy PGR w Sulikowie w powiecie kamieńskim, amatorski zespół artystyczny z Dziwnowa wykonywał ostatni punkt programu — piosenkę zlotową:

„Otrzymałem z Gdańska przedzlotowy list w liście pozdrowienia i jaśminu kłosek”

Słuchała piosenki żałoga socjalistycznego gospodarstwa, słuchała setka dziewcząt z brygady „SP”, które pracowały w tym gospodarstwie. Był to właśnie wieczór pożegnania na ich czesie. Młode junaczki wracały do swoich domów. Będą rodzicom i znajomym opowiadać o swojej pracy w PGR, o miłości i przyjaźni. Jakimi odczucia ich żałoga gospodarstwa, o dużych osiągnięciach Państwowych Gospodarstw Rolnych na pięknej ziemi szczecińskiej.

Regina Cebula, dowódca 275 brygady SP, urodziła się w jednej ze wsi powiatu opolskiego. Na ziemi szczecińskiej przyjechała razem z brygadą przed dwoma miesiącami.

— Od pierwszych dni pobytu w Sulikowie zorganizowałyśmy między sobą współzawodnictwo o miasto najlepszej junaczki w brygadzie. Hasło współzawodnictwa, które podjęły wszystkie dziewczęta, rzuciła Augustyna Paczek. Przez cały turnus wyrażałyśmy przeświadczenie po 230 proc. normy, a były dni kiedy brygada wykonywała więcej.

Na wyniki pracy dzielnych junacek nie trzeba było długo czekać. Przed dwoma tygodniami PGR Sulikowo, jako jedno z pierwszych zameldowało o całkowitym zakończeniu prac przy pielęgnacji okopowych i slankosach 1 to 4 dni wcześniej, niż przewidywał plan.

Alle brygada dziewczęta nie ograniczała się do pracy w Sulikowie. Po ukończeniu robot w swoim gospodarstwie,

brygada jeździła kilkakrotnie do Zespołu PGR Unin w powiecie wolińskim, gdzie również pomagała w terminowym zakończeniu prac.

Danuta Kozłowska nie wraca do domu. Okres dwumiesięcznej pracy sprawił, że razem ze swoją koleżanką, Józefą Matejczuk, zostaje w gospodarstwie.

— Gdy wyjeżdżałam z brygadą tutaj „na zachód” — opowiada Kozłowska — to w gro madzie ludzie różnie mówili. Jedni — że na Ziemiach Zachodnich nic się nie robi, że szmaty pola leżą odłogiem, a inni, tacy którzy już tutaj byli — że to wszystko nie prawda. Po przyjeździe na miejsce zobaczyłam wspaniały rozwój tutejszej gospodarki, zobaczyłam dobrze zagospodarowane PGR-y. Zapali ludzi i ogrom prac urzekł mnie. Postanowiłam zostać tutaj na stałe, chcę dalej pracować tak, jak pracowałam w brygadzie.

— W przyszłości chcemy pójść do szkoły rolniczej — mówi junaczka Matejczuk. — Prawo do nauki zapewniła nam nasza Konstytucja. Będziemy agronomami, a kto wie, może i kierownikami takiego gospodarstwa.

Razem z Kozłowską i Matejczuk zostało jeszcze na 2 miesiące 16 innych junacek. Nie chcą na żniwa opuścić PGR-u, chcą pomóc żałodzie zebrać plony.

W ostatnich dniach czerwca brygada wybrała delegatów na Zlot. Pojedzie 10 najlepszych junacek m. in. Paczek, Grzywacz, Kozłowska, Matejczuk i Klimkiewicz. W czasie Zlotu zameldują one Prezydentowi, że brygada z honorem wykonała podjęte zobowiązania. Zawiozą serdeczne pozdrowienia od młodzieży ze wszystkich dla młodzieży z całej Polski. Powiedzą na Zlocie o tym jak bardzo pokochały nowe, piękniejsze życie w socjalistycznym gospodarstwie.

Henryka Walkiewicz

sekcja w SZPO, delegatka na Zlot Młodych Przetowników

Nam, młodzieży powierzono ...

Chcę lepiej, wspanialej i radośniej żyć, lepiej się odżywiać, lepiej mieszkać, lepiej chodzić ubrana. Pragnię tego setki takich, jak ja, młodych dziewcząt i chłopców. Dobrze pamiętam z opowiadań mojego ojca i matki, z przeczytanych książek, Polskę przedwojenną, Polskę bezrobotną, Polskę ucisku, bezdomności i ciemnoty.

Wiem, że moje życie jest lepsze, mądrzejsze i szczęśliwsze, niż życie mojego ojca, gospodarującego w tanich czasach na 2 ha gospodarstwie, przysmarującego głodem na przednówku.

Mam w pamięci tę przeszłość, lecz myślę o przyszłości bliższej, której drogę mnio, nam, całej młodzieży powierzono torować.

A jest to niełatwa droga. Mówił nam o tym tow. Bierut na VII Plenum KC PZPR:

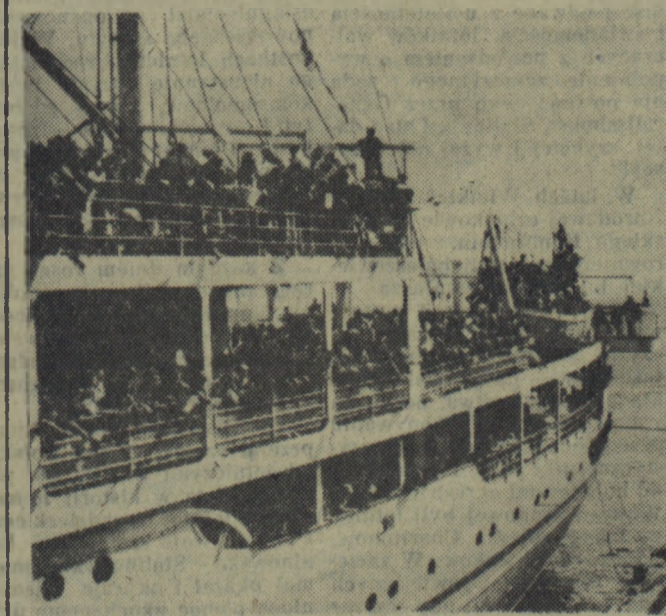
„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie rożami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania”.

Zdaje sobie z tego sprawę, że ode mnio, od nas wszystkich zależy, by pokonać te trudności.

Ja pracuję już trzy lata w Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Dzięki swojej pracy awansowałam na sekcijną. Moja praca służy mnio samej, służy też całej młodzieży, całemu narodowi. Zła praca jednostki wyrządza krzywdę ogółowi. Dobra praca natomiast wspomaga cały naród. Dlatego moja sekcja na apel Zarządu Głównego ZMP podniosła wydajność pracy ze 110 proc. do 130 proc. Ja z 6 koleżankami jadę na Zlot. Aby plan był wykonany w dniach Zlotu — pracowałyśmy w dniach 15 i 16 po 12 godzin, podczas trwania Zlotu koleżanki moje będą pracowały na „Wartach Złotowych”, wykonując codziennie ponad plan 2 sztuki odzieży.

Wzywam wszystkie koleżanki i kolegów naszej pięknej ziemi szczecińskiej, ZMP-owców i niezrzeszonych, aby coraz lepiej i ofiarniej pracowali dla swojego szczęścia, dla szczęścia Ojczyzny i narodu

WCZASY W OJCZYŹNIE



Dnia 13. VII. br. na pokładzie dlm „Batory” przybyło do kraju około 1000 dzieci Polaków z Belgii i Francji, które spędzą w najbliższych miesiącach w obozach wczasowych i wczasowcach, pod troskliwą opieką wychowawców i opiekunów, tegorocznie wakacje.

Na zdjęciu: dzieci Polaków z Francji i Belgii witają ojczysty kraj.

List z Warszawy

Warszawa powita całym sercem ...

Przygotowania do dni zlotowych ogarnęły całą Warszawę. Nie ma dzielnic — czy będzie to Wierzbno, Rakowiec, Grochów, Powiśle czy Bielany — która nie pragnęłaby wydać się najpiękniejszą drogą młodym gościom. Nie ma zakładu pracy, który, nie starając się własnym wkładem uczcić, uświetnić pobyt w stolicy przodującej młodzieży naszej Ojczyzny.

Bardzo pracowite ale jednocześnie i pełne radosnego podniecenia są te upalne, lipcowe dni.

Doskonałe wyposażone miasteczka zlotowe czekają gotowe na przyjęcie 200 tysięcy młodych przodowników. Wśród rozległych, pachnących łąk, wśród rozłożystych drzew, rzucających szeroki, chłodny cień na rozgrzaną murawę — ciągną się długie szeregi zielonych namiotów. Ustawiali je polscy żołnierze dla swych młodych braci z hut i kopalni, z wiosek odległych, ze szkół i uniwersytetów.

W szczytym polu hydraulicznie przeprowadzili wodociąg. Gotowe są już i wyposażone olbrzymie kotły, murywane kuchnie.

Ochotnicze brygady zlotowe ze szczególną starannością przygotowały place apelowe. Już wkrótce powieść nad nimi będzie wiał gwałtowny na maszt flaga. Jeszcze tylko gdzieś gdzieś uwiązują się telefonistki i radio-technicy, którzy przeprowadzają przez wody telefonizacji i radiofonizacji miasteczka.

Wszystkie miasteczka zlotowe wyposażone zostały w kłaski ze słodyczami, napojami chłodzącymi, pamiątkami zlotowymi. Miasteczka zaś dla najmłodszych, dla 3 tysięcy harcerzy, położone w parku Agrykola otrzymało, karuzelę. A w basenie, położonym w pobliżu miasteczka, odbędzie się regaty miniaturowych stateczków i żaglówek, które przywiozą ze sobą drużynę z Wybrzeża. Na stadionie zaś w czasie „ognisk harcerskiego” 3 ty sięć dzieci oddaży tancerz z latarkami. Tymczasem jednak, zantm Agrykola rozdzwieczy się dziecięcymi głosami — szumiały po pokryte przepychem kwiecie stare lipy.

Mnóstwo pięknych, pomysłowych imprez przygotowuje Warszawa dla swych młodych gości. Na niektórych placach, jak np. na Placu Zwycięstwa i placu Dzierżyńskiego wznoszone są estrady: odbędzie się tu bowiem występy artystyczne i wesołe zabawy. Wiele zakładów pracy objęło patronat nad zabawami, chce młodym przodownikom — budowniczym Polski Ludowej — zapewnić jak najwięcej radości i tak nad zabawą w parku Błędnickim czuwać będą robotnicy Fabryki Samochodów na Żeraniu, nad zabawą na Rynku Mariensztackim — pracownicy zakładów im. 22-go Lipca, a nad zabawą na placu Zwycięstwa — wojsko. Gospodarze dokładają starań, by „leci” zabawy wypadły jak najpiękniej i najweselsiej. Pomysłowe dekoracje ulic i placów, różnokolorowe światła lampionów, kaskady ogni sztucznych, śpiew i muzyka złożą się na te niezapomniane trzy wieczory.

A co słyszeć na MDM? Dzień i noc trwa tam praca. Znikają rusztowania i wspaniały pomnik naszego socjalistycznego budownictwa — nowe śródmieście socjalistycznej Warszawy wylań się fragment po fragmencie. Gdy zjawia się tu młodzi budowniczowie Polski Ludowej najpiękniejsza dzielnica Warszawy będzie gotowa.

Szybko posuwają się prace na Powiśle — dzielnicę, która była niemal symbolem nędzy, dzielnicę zabudowaną ognistymi rudami i leplankami. Wyrosł tam dziś wspaniały Park Kultury i Wypoczynku — drugie dzieło, które młodzież z całej Polski po raz pierwszy ujrzy w zlotowe dni. Tu odbędzie się wielki Karnawał Zlotowy.

I na MDM i w Parku Kultury pomagają robotnikom w pracy tysiące warszawiaków, tysiące warszawskiej młodzieży — bo wszystkim leży na sercu, by ożydwa te piękne obiekty były jak najszybciej gotowe.

Gorączka przygotowań ogarnia coraz większą liczbę warszawiaków. Na ulicach pełno śpieszących się, zaabsorbowanych przygotowaniami zetemowskiej młodzieży. To gospodarze Zlotu pragną jak

najlepiej wywiązać się ze swych odpowiedzialnych, ale i jakże miłych i zaszczytnych obowiązków. Jeżdżą i maszerują olbrzymie ciężarówki, pełne rozśpiewanej, rozemianej młodzieży. Wiele osobowych aut zaopatrzonych jest już w numery, umieszczone na przedniej szybie. To auta, zgłoszonych do obsługi Zlotu...

W zakładach pracy robota kłpi... Ty sięć młodzieży zaciągnęło Warty Zlotowe. Im bliżej Zlotu — tym zacięższa toczy się walka o każdą godzinę, o każdą bodaj minutę. Warszawska młodzież pragnie przyjąć na Zlot z dobrokiem, nie ustępującym dorobkowi przodującej młodzieży kraju.

Wiele zakładów, instytucji i szkół przygotowuje podarki i upominki dla delegatów. Młodzież szkolna wykonała dziesiątki ozdoby albumów, w których ukazuje życie, walkę i pracę ukończonego wychowawcy młodzieży — Prezydenta Bieruta, a także piękno nowej Warszawy. Model samochodu „Star”, małe helikopter, miniaturowe narzędzi pracy, pomysłowe latarki elektryczne, automatyczne ołówki — oto co ofiarować pragnie warszawska młodzież towarzyszącemu przybyłemu do stolicy.

Młodzież akademicka wiele pracy wkłada w zorganizowanie kilkudziesięciu wystaw, które uświetnią dni zlotowe. Plastycy komponują dekoracje domów i zakładów pracy. Czerwienią się coraz liczniejsze transparenty ze zlotowymi hasłami, wiele wystaw i gmachów przystrojonych zostało w emblematy ZMP.

Ogromny ruch panuje na boiskach, kortach i pływalniach Warszawy. Sportowcy przygotowują się do licznych zawodów i pokazów sportowych, jakie odbędzie się w ramach Zlotu.

Nie ma nikogo, kto czułby się niepożądany, czyj udział w przygotowaniach zlotowych byłby zbędny. Toteż każdy warszawiak — młody czy stary — oczekuje na Zlot jak na swoje święto. I całe swe serce otwiera na przyjęcie tej przybywającej do stolicy młodzieży, najlepszej, przodującej młodzieży, która jest nadzieją naszej Ojczyzny i jej coraz piękniejszego jutra. Bgr.

Nasi korespondenci piszą:

Proszę o wyjaśnienie...

Droga Redakcjo, zwracam się do Ciebie z prośbą o wyjaśnienie mi następujących spraw; dnia 6 lipca odbyło się ogólne zebranie naszej spółdzielni, na którym była omawiana sprawa żniw. Na zakończenie zebrania były wolne wnioski, w których zabrałem głos. Poruszyłem sprawę oprzątkowania koni i krow. Sprawa ta wydała mi się konieczna do poruszenia na zebraniu, gdyż oprzątkujący nie wywiązywał się należycie ze swych obowiązków i nigdy należycie nie ułożył podściółki pod konie i krowy. Według mego zdania takie postępowanie jest niewłaściwe, gdyż słomy na podściółkę jest jeszcze bardzo dużo i trzeba będzie ją usunąć ze stodoł. Według mojego mniemania, gdyby zawsze należycie było podścielane, to by była podwójna korzyść: konie i krowy wyglądałyby inaczej, a spółdzielnia miałaby więcej obornika do nawożenia pól.

Na mój wniosek oprzątkujący obraził się i rzucił wszystko oświadczając, że on nie potrzebuje stęka, gdyż miał by więcej roboty przy wywozie obornika.

Przewodniczący spółdzielni natomiast nazwał mnie „rozbijaczem spółdzielni”. Czy rzeczywiście jestem rozbijaczem spółdzielni, poruszając na zebraniach takie sprawy, które przyniosłyby pożytek?

Proszę więc Redakcję o wyjaśnienie.

S. Prymus
Mielęcin
pow. Pyrzyce

OD REDAKCJI:

Jeżeli sprawa, o której pisał, istotnie miała taki przebieg, to nikt nie miał prawa nazwać Was „rozbijaczem” spółdzielni, wykazaliście bowiem szlachetną troskę o jej dobro. Sądymy, że otrzymamy obecnie wyjaśnienie od Zarządu Waszej spółdzielni.

Kierownictwo ZBM winno pomóc w realizacji Czynu Lipcowego

Każdy z nas powinien dbać o rozwój współzawodnictwa pracy, bo to przyspiesza realizację naszego planu. Ale niektórzy nasi kierownicy nie dbają o rozwój współzawodnictwa na naszych budowlach ZBM. Mam na to dowody. I tak budowa „Zegrze” chciała podjąć zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja, szczególnie grupa cieśli. Kierownik budowy powiedział, że nie trzeba podzielić zobowiązań, bo go nie wykonamy. Tymczasem my nie zwracaliśmy na to uwagi, umawialiśmy się między sobą co do tego zobowiązania i wykonaliśmy je, kończąc magazyn jeszcze przed 1 maja. dwudziestego pierwszego dnia robót na budowie.

Drużyna sprawa, dotycząca innej budowy: kilkakrotnie zwracaliśmy się do kierownika, by nam pomógł w podjęciu zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca. Wreszcie się zgodził. Kiedy podjęliśmy już nasze zobowiązania, ten sam kierownik budowy, ob. Baraksa, zaczął nam stawiać na przeszkodzie, nie dbając o zaopatrzenie materiałowe. Staraliśmy się

wieć sami o materiał. A jak przyszło betonowanie, to nie było ani jednej taczki do transportu gruzu. Wtedy my sami przeniesiliśmy w rekach gruz. Żeby tylko zabetonować fundamenty. Na drugi dzień znów nie dostarczono nam dwóch rur wentylacyjnych i teraz nie wiemy, czy zobowiązania dotrzymamy.

Apelujemy do dyrekcji, aby jak ktoś przyjeżdża na naszą i na inne budowy, porozmawiał z robotnikami, jak nam praca idzie, a nie tylko z kierownikami budowy, bo przecież robotnicy też mogą niejedno wyjaśnić, jak się przedstawia robota. My chcemy przede wszystkim wykonać nasze plany, my chcemy pokazać, jak wywiązuje się z obowiązków wobec Państwa, które dało nam prawa, zagwarantowane projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która już wkrótce ma być uchwalona. My dobrze wiemy, że każda go dzina dobrze wykorzystana jest gwarancją pokoju i socjalizmu.

Grupa cieśli
ZBM

Redakcja potwierdza...

Na Krajowym Zjeździe Korespondentów Chłopskich w Radzie Państwa w Warszawie miałem szczęście przemawiać do przedstawicieli Rządu Polskiej Ludowej i całej rzeszy korespondentów chłopskich w sprawie troski członków naszej spółdzielni produkcyjnej w Dolicach, gdyż PGR Karśko chciał nam jakoby odebrać zabudowania wyremontowane naszymi siłami, a nas przesiedlić na inne miejsce. Otrzymałem odpowiedź od premiera Józefa Cyrankiewicza, że zabudowania i wszystkie budynki gospodarcze, które spółdzielnia potrzebuje dla swego rozwoju, może wyremontować i pomieścić tam swój inwentarz. Gdybym powrócił z Warszawy i opowiedziałem to członkom spółdzielni, to jedni się ucieszyli, a inni nie dowierzali. I nie wierzą do dziś. Może jak Redakcja „Głosu Szczecińskiego” to potwierdzi, to mi uwierzą.

Chcemy rozpocząć remont już w najbliższym czasie po sprzątnięciu siana. Zrobimy to sposobem gospodarczym.

Józef Szczypiek.
RZS Dolice.

Tak, redakcja potwierdza. Przedstawiciel naszej Redakcji był wraz z Józefem Szczypkiem na Krajowym Zjeździe Korespondentów i stwierdza, że Premier Cyrankiewicz istotnie tak oświadczył, jak to opisał Józef Szczypiek. Możecie więc, spółdzielcy z Dolic, przystąpić do remontu. Życzymy powodzenia!

REDAKCJA

Młodzież PPRK wykazuje swą dojrzałość

Przy podsumowaniu wyników pierwszego półrocza w naszym PPRK okazało się, że nasz trud i wysiłek nie poszedł na marne. Z dumą stwierdzamy, że nasz plan roczny został wykonany w 56 proc. W ciągu drugiego kwartału wysunęliśmy się na czoło brzołady młodzieżowe Koło ZMP zorganizowało budowę młodzieżowa, obiekt został wyszukany i budowę można było zaczynać. Z początku mieliśmy trudności — brak dokumentacji. Ale młodziowcy zwyciężyli: termin wykonania dokumentacji na 26 czerwca został przez projektantów dotrzymany. Przyspieszone również zostały zatwierdzenie projektów.

W międzyczasie toczyła się walka o przygotowanie materiału. Członek koła ZMP, kol. Cichoński, był opieszły w przygotowaniu materiału. Gdy „Błyskawica” wskazała jego błąd, natychmiast poprawił się i dał swój poważny wkład do zapewnienia zaopatrzenia materiałowego. Budowa ruszyła i zwycięstwo jest po naszej stronie. Nie ma w tym nic dziwnego, bo młodzież nasza dorasta i rozumie, że ona przejmie ster budowy społeczeństwa przyszłości — socjalizmu.

Nie na tym jednym odcinku pokazała młodzież swoją dojrzałość. Powstały jeszcze 3 brzołady młodzieżowe — dwie na budowie KR52/28/1 i jedna na budowie KR52/13/2. Od dnia zorganizowania brzołady wydajność wzrosła o 30—50 proc. Ponadto dla uczczenia Święta 22 Lipca założa trzech obiektów zobowiązała się całkowicie ukończyć budowę jednego, a dwóch obiektów w sta nie surowym. Zobowiązania te są pomyślnie realizowane.

Mieczysław Pietkiewicz
PPRK

KANAŁ WOLGA—DON



W dniu 27 lipca br. zostanie otwarty Wołżańsko—Doński Kanał Żeglowny oraz wprowadzona regularna żegluga statków pasażerskich i towarowych. Równocześnie rozpocznie się eksploatacja Cymańskiej Elektrowni Wodnej i pierwszych odcinków urządzeń nawadniających. Na zdjęciu: fragment kanału.

Komsomoł sprawuje szefostwo nad lotnictwem wojskowym w ZSRR

Serdeczna więź łączy wielomilionowy Komsomoł z potężnym stalinowskim lotnictwem Związku Radzieckiego. Radziecka Flota Powietrzna i Komsomoł to starzy przyjaciele. Pierwsze węzły tej nierozdzielnej przyjaźni zadziergnięte zostały jeszcze w latach wojny domowej i krępyły z roku na rok. Zacieśniały się one jeszcze bardziej kiedy to w roku 1931 IX Zjazd Komsomołu podjął uchwałę o objęciu przez WPKZM szefostwa nad Lotnictwem Wojskowym Związku Radzieckiego.

Zjazd rzucił bojowe hasło: „KOMSOŁOŁEC NA SAMOLOTY”. Rozległo się ono potężnym echem po wielkim Kraju Rad. Radziecka młodzież podchwyciła to wezwanie z zapałem. Dziesiątki tysięcy chłopów i dziewcząt zgłaszało się do szefostwa nad lotnictwem wojskowym.

Przyjaźń Komsomołu z lotnictwem wydała bujne owoce. Leninowski Komsomoł pomógł rządowi i partii bolszewików wyszkolić w krótkim czasie wysoko wykwalifikowane kadry techniczne — lotnicze. Wyrosło całokształt pokolenie lotników (Człowiek — słynny lotnik radziecki), łączących śmiałość i odwagę z umiejętnością i świadomością, lotników walczących z powodzeniem o wypełnienie szczytnego zadania postawionego przez Generałissima Stalina: „Iść dalej, zwyciężyć i wyżej niż zwyciężyć!”

W latach Wielkiej Wojny Narodowej członkowie leninowskiego Komsomołu, pod kierownictwem partii bolszewickiej i wielkiego geniusza — Stalina, nieugięcie i mężnie walczyli przeciw wrogom Ojczyzny — hitlerowskiemu najazdcom — dając wiele przykładów bohaterstwa, heroizmu i umiejętności w pokonywaniu przeszkód. Bardzo charakterystyczny jest fakt, że pierwszy mi bohaterami okresu Wielkiej Wojny Narodowej byli lotnicy — komsomołcy: Charitonow, Zdorowcow i Żukow. W zwycięskich walkach powietrznych pod Leningradem, gdy wyczerpała im się amunicja, niszczyli samoloty zlenawidzonego wroga uderzając w nie własnymi maszynami, stosując tak zwany taran. Tylko ludzkie gołębki kochający Ojczyznę i bez

granicznie oddani idei partii Lenina-Stalina mogli zdecydować się na tak wspaniałe i wielkie czyny. Przykładów podobnego bohaterstwa można by podać wiele. Słynne stały się nazwiska nieustraszonych lotników, wychowanków Komsomołu — trzykrotnych Bohaterów Związku Radzieckiego: Pokryszewa, Glinki i wielu innych lotników — gorących patriotów radzieckiej Ojczyzny.

Bojowa przyjaźń Komsomołu z siłami powietrznymi Armii Radzieckiej wstąpiła na nową, jeszcze wyższą stopień rozwoju po historycznym zwycięstwie Kraju Rad w minionej wojnie nad hitlerowskimi Niemcami. Kierując się wskazaniem Stalina, że należy czynnie śledzić poczynania imperialistów i umacniać siłę obronną Związku Radzieckiego, Komsomoł przejawiał nieustanną troskę o stalinowskie lotnictwo. Z nową siłą i aktualnością zadzwierzczało hasło IX Zjazdu WPKZM: „Komsomołec na samoloty!” Wynikało to ze świadomości, iż rola i znaczenie lotnictwa są obecnie większe niż kiedykolwiek. Współczesne lotnictwo jest potężnym rodzajem broni, mogącym wypełniać najtrudniejsze zadania bojowe.

Komsomołcy Sił Powietrznych Związku Radzieckiego mogą się poszczycić wieloma osiągnięciami w opanowaniu nowoczesnego sprzętu. W jednostkach lotnictwa radzieckiego nieustannie wzrasta liczba komsomołców, którzy zdobyli tytuł przodowników — lotników. Płomienni patrioci, pod kierunkiem doświadczonych generałów i oficerów, wyrwali się opanować skomplikowaną technikę lotniczą.

Z każdym dniem rosną szeregi przodowników wyszkolenia. Mnogość się liczba przodujących pododdziałów. W walce o sukcesy wielką rolę odgrywa Komsomoł — awangarda młodzieży radzieckiej.

IX Zjazd Komsomołu, który przejął szefostwo nad wojskami lotniczymi ZSRR, jest pamiętną datą w historii Komsomołu i lotnictwa radzieckiego. Pełniąc swoje szefostwo, Leninowski — Stalinowski Komsomoł okazał i okazuje nieocenioną pomoc ukończanemu dziełu cłocu narodu radzieckiego — potężnemu lotnictwu stalinowskemu — części składowej niezwyciężonej Armii Radzieckiej.

JANUSZ SZYMAŃSKI

Echa II Wojewódzkiego Zjazdu Korespondentów

Zlikwidować kumoterstwo w GRN w Bełczynie

Było to dnia 18 maja br. na II Wojewódzkim Zjeździe Korespondentów Robotniczych i Chłopskich woj. szczecińskiego. Wśród wielu kartek, które wpłynęły wtedy od korespondentów do prezydium Zjazdu, jedna miała treść następującą:

„Ponieważ jestem mało wymowna, proszę towarzyszy w podsumowaniu dać wytyczne do pracy w związku z bezdusznym biurokrytysm w naszej GRN w Bełczynie oraz dla zlikwidowania mar notrawstwa w GS na tymże terenie”.

Autorem tej notatki była nasza korespondentka Domicela Wiśniewska z Prusinowa, w pow. łobeskim.

W kilka dni po Zjeździe do Prusinowa i do Bełczyna udali się przedstawiciele Wydziału Inspekcji Wojewódzkiej Rady Narodowej i naszej redakcji celem zbadania sprawy poruszonej przez naszą „małą wymowną” korespondentkę. Rezultaty tej inspekcji okazały się wielce wymowne.

Sekretarzem GRN w Bełczynie jest niejaki Witold Stećko. Ponieważ przewodniczący prezydium GRN jest od dłuższego czasu chory, Stećko pełni równocześnie funkcję przewodniczącego. Zamiast jednak — jak to wynika z samej funkcji zajmowanej w aparacie władzy ludowej — czuwać nad interesami wszystkich pracujących chłopów na terenie gminy, Stećko otacza się kliką kumotów i jak „dobry wujaszek” ma swoich wybranych.

W okresie wiosennej akcji siewnej GRN otrzymała 2.500 zł, które Państwo przeznaczyło na pożyczki dla najbardziej potrzebujących gospodarzy, aby mogli zwiększyć towarowość i dochodowość swoich gospodarstw. Jak GRN w osobie Stećki

rozdzieliła te pieniądze? Czy przeanalizowano wnikliwie rozdziałnik na nawozy sztuczne, przesłany przez PZGS w Łobezie — tak, jak to się dzieje na innych terenach?

Stećko uważa, że można się bez tego obejść. Jego kumoter Mirynowicz z Klempnicy, z którym nieraz lubi popić (Mirynowicz wie, jak zdobyć sobie sojusznika i dzięki temu ciągnąć zyski) — otrzymał 600 zł, inni zaś chłopci otrzymali tylko po 100 zł, a biedniacy — Wiśniewska, Gajlewski, Kulczewski i inni nie otrzymali ani grosza, mimo że kontraktowali buraki cukrowe i len, a więc cenny surowiec dla przemysłu państwowego. Podobnie nawozy sztuczne w GS zostały przyznane w swoisty sposób: spółdzielnia produkcyjna w Worowie otrzymała 1.875 kg azotniaku — na obszar 160 ha, a więc nie całe 12 kg na 1 ha, a Mirynowicz, właściciel 7,8 ha — 400 kg, a więc przeszło 51 kg na 1 ha. A biedniacy? Ci znów nie otrzymali ani grama nawozów... Trzeba dodać, że Mirynowicz otrzymał ponadto 500 kg saletrazku.

Rozmowa o dobrych układach z sekretarzem GRN, Mirynowiczem, potrafiła w innych dziedzinach podporządkować swoim interesom interesy innych chłopów. Tak np. nie absolutnie nie robi sobie z obowiązku nieśienia pomocy sąsiedzkiej, którą, jak mówią w Bełczynie, „opił” z sekretarzem GRN.

Kumoterstwo na terenie gminy Bełczyna rozpięło się nicetylko w GRN. Istnieje ono również w GS-ie. Kiedy do GS

w Bełczynie z siedzibą w Prusinowie przyjeżdża jest np. płoćno — w pierwszym rzędzie kupują je bogaci gospodarze, bo wiem nad sprawiedliwym rozdziałem nikt nie czuwa. Prezes GS, ob. Przybylak, stanowisko to zajmuje od niedawna i nie czując za sobą pomocy GRN nie potrafi niestety opanować sytuacji. „Rozdział nawozów sztucznych nastąpił także, jakby poza mną” — mówi ob. Przybylak. — „Zastosowałem się do rozdziału i nawozy zostały sprzedane zgodnie z sumami przyznanymi na pożyczki, jakie otrzymali chłopci w Bełczynie poprzez GRN...”

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, któremu znane są wyniki wizyty w Bełczynie i w Prusinowie, winno przyspieszyć likwidację kumoterstwa w GRN w Bełczynie i związane z tym możliwości zerwania na interesach biedniaków w gminie. Sytuacja, wskutek której Stećko, jak to określał tow. Wiśniewska — „czuje się carem na gminie”, a wraz z nim panami w gminie czują się jego kumoterzy — musi się skończyć jak najszybciej. Należy, jak to słusznie zaproponował w swoich wnioskach przedstawiciel Wydziału Inspekcji, jak najszybciej zwołać w Prusinowie zebranie gromadzkie, na którym biedniacy opowiedzieliby otwarcie o swoich bólach i troskach i o wszystkich wypadkach kumoterskich nacisków na GRN. Należy, rzecz jasna, natychmiast usunąć „cara na gminie” z zajmowanego stanowiska i wyciągnąć właściwe konsekwencje. Należy wreszcie zadbać o to, by jak najszybciej przywrócone zostało zaufanie chłopów pracujących do tak ważnego ogniw naszej władzy ludowej, jakim jest GRN.

M. Zał.

Przodująca młodzież woj. koszalińskiego jedzie na Złot

Już za kilka dni Warszawa rozbrzmiewać będzie wesolym gwarem tysięcznych rzesz młodych przodowników, w tym również młodzieży koszalińskiej. Kogo zobaczymy w tej wielkiej uroczystości, kto będzie maszerował w ponad trzytygodniowej kolumnie uczestników Złota z przodującą młodzieżą województwa koszalińskiego? Większość z nich już teraz jest znana młodym robotnikom naszego województwa, za ich przykładem bowiem dotychczas pozostający w tyle młodzieżowcy podnoszą wydajność pracy, zobowiązują się pracować szybciej i lepiej. Przypatrzmy się dobrze naszym delegatom, tym najlepszym z najlepszych.

W kolumnie ofiarnych obrońców naszej rozbudowującej się Ojczyzny — żołnierzy odrodzo-

nego Wojska Polskiego — zobaczymy m. in. szeregowca Stanisława Pawlaka, syna małorolnego chłopca z rzeszowskiego. Wzorowo spełnia on swoje obowiązki żołnierskie, przodując w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Wyteżoną pracę nad podnoszeniem swych umiejętności w pełni zasłużył na zaszczytny udział w Zlocie.

Obok niego zobaczymy także uśmiechniętą twarz Mariusza Morzyka. Były murarz-kamienniarz, wielokrotny przodownik pracy Huty „Częstochowa”, syn robotnika tej huty, Morzyk za pracę zawodową i społeczną, szczególnie za wyróżnienie się w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi. W szeregach WOP-u utrzymał on swój tytuł przodownika, zdobył zaufanie i szacunek dowódców oraz kolegów. Kol. Morzyk dużo pracuje także w organizacji ZMP, owskiej i partyjnej. Jest cennym przodownikiem przodowników wyszkolenia i pracy społecznej.

W szeregach przodujących WOP-istów maszerować będzie także bosman-mat Zdzisław Rojewski, Władysław Maraszkiewicz, Józef Leńska, Stanisław Drosd i wielu innych.

„Jestem wdzięczny władzy ludowej za troskę i opiekę, jaką otacza pracujących chłopów — mówi Drosd, syn małorolnego chłopca. — Przed wojną rodzice moi, pracując na 3-hektarowym gospodarstwie, nie mogli dać utrzymania całej rodzinie. Dziś, dzięki polityce naszego Rządu, rodzice pracując w spółdzielni produkcyjnej, gdzie mają zapewnione spokojne i dostatnie życie”.

Starzy szeregowie Drosd stoją na straży granic naszego Państwa i strzeże czujnie szczęścia swych rodziców.

W grupie rybaków kołobrzeskich już z daleka dostrzeżemy barczystą postać Henryka Debieckiego, motorowego kutra „Kot 84”, najlepszego w bazie kołobrzesckiej. Po zapoznaniu się z Apellem ZG ZMP Debiecki przystąpił do współzawodnictwa złotowego. Postanowił on wraz z całą załogą utrzymać kuter w jak najlepszym stanie. Podczas gorących dni przedzłotowych Debiecki z honorem realizował swoje zobowiązania. „Nieraz, późną nocą widać było jak pracował przy kuterze — mówią koledzy. — Schodził pod pokład i nieustraszenie badał silnik kutra, usuwając wszystkie usterki, powstałe podczas pracy motoru na morzu. Za kuter pracował bezawaryjnie, to zasługa Heńka” — mówią koledzy, ciesząc się, że Debiecki będzie brał udział w Zlocie Młodych Przodowników.

„Po Zlocie jeszcze bardziej wzmożę swoje wysiłki — przyrzeka Debiecki. — Chcę odwdziżyć się naszemu Państwu za troskliwą opiekę, jaką otacza lud pracujący”.

Właśnie dzięki tej opiece Henryk Debiecki ukończył śred-

nia szkołę techniczną i kurs motorowych na kuterach. Dzięki tej opiece może żyć szczęśliwie i pracować dla „dobrej swej rodziny i całego narodu”.

Obecnie, jako aktywista ZMP, Debiecki przygotowuje się do wstąpienia w szeregi naszej Partii.

Razem z nim w Zlocie uczestniczyć będzie Marian Nowak, też z kutra „Kot 34”. Podobnie jak Debiecki jest on dumą i chlubą bazy rybackiej w Kołobrzegu.

Po ukończeniu kursu rybackiego Nowak przybył do „Bar ki” w 1951 roku. Początkowo pracował jako praktykant rybacki na kuterze „Kot 27”. Z powierzonych mu zadań wywiązywał się z właściwą sobie sumiennością i dokładnością, toteż po dwóch miesiącach pracy awansował na młodszego rybaka, a miesiąc później — na rybaka. Pracując w „Barce” ukończył kurs motorowego i obecnie przygotowuje się do wstąpienia na kurs mechaników kutrowych. Nowak wyróżnia się nie tylko w pracy zawodowej. Jest uczynnym i koleżeńskim. Koledzy lubią go i szanują za to, że swoją pracę przynosi chlubę całej bazie. Wielu spośród nich stara się dorównać mu w pracy zawodowej i społecznej.

W szeregach koszalińskiej kolumny złotowej znajdziemy także przodującego z wprawy z kutra „Kot 27”. ZMP-owca Kasimiera Markowicza, który wraz ze swoją załogą wykonuje przeciętnie w ramach współzawodnictwa złotowego, około 150 proc. normy.

„Pilnie studiuję statut Partii — mówi on — gdyż jeszcze w tym roku chcę wstąpić w jej szeregi”.

W szeregach młodzieży robotniczej zobaczymy przodujących młodzieżowców Spuskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych, Fabryki Sprzętu Okrętowego, stuskiej i koszalińskiej fabryki mebli, młodych przodowników z TOR-ów i POM-ów naszego województwa i wielu wielu innych. Oni stanowią trzon przodującej młodzieży koszalińskiej, są to ci, którzy z każdym dniem coraz lepiej opanowują nową technikę i metody pracy. Wśród tej młodzieży znajdzie się młody tokarz i wielokrotny przodownik pracy TOR w Koszalinie — Tadeusz Romanuk, o którym pisaliśmy już niejednokrotnie. Wśród nich zobaczymy także przodującego stolarza Floriana Zahradnika z KFM, wykonującego przeciętnie ponad 280 proc. normy. Florek jest synem robotnika. Przed wojną ojciec jego pracował w fabryce włókienniczej, a zdy wraz z wieloma towarzyszami został wyrzucony z pracy, przez kilka lat w domu Zahradników głód był stałym gościem. Dopiero w Polsce Ludowej przed młodym Florkiem otworzyły się nowe perspektywy. Ukończył gimnazjum przemysłowe i zdobył zawód stolarza. Flo-

rek nie potrzebuje się martwić o przyszłość, jak jego ojciec.

Ramie w ramie z Zahradnikiem w kolumnie złotowej de filować będzie Stefan Machoj, syn średniorolnego chłopca. Te raz kol. Machoj jest uczniem stolarskim, zdobywa zawód. Dla uczczenia Złota młodych przodowników podniósł wydajność pracy o 50 proc. i obecnie wyrabia 220 proc. normy.

Z nimi też pojadą znani w całym województwie przodownicy maszyniści: Jan Kocot, Włodzisław Parys i Stanisław Kot. Kol. Kocot wraz ze swoją brygadą młodzieżową w składzie: B. Jonko, A. Gombicki i Wł. Motyka, zobowiązał się dla uczczenia Złota zaoszczędzić 40 ton węgla oraz planowo i bezawaryjnie prowadzić pociąg. On też doprowadził pociąg do Warszawy i z powrotem na zaoszczędzonym węglu. Już te raz brygada Kocota zaoszczędziła 84,5 tony węgla realizując swoje zobowiązanie w ponad 200 procentach.

Podobne zobowiązanie podjął jego kolega z węzła białogardzkiego — maszynista Włodzisław Parys. Brygada Parysa zaoszczędziła 106 ton węgla i przejeździła na swym parowozie 500 tys. km bez kapitalnego remontu.

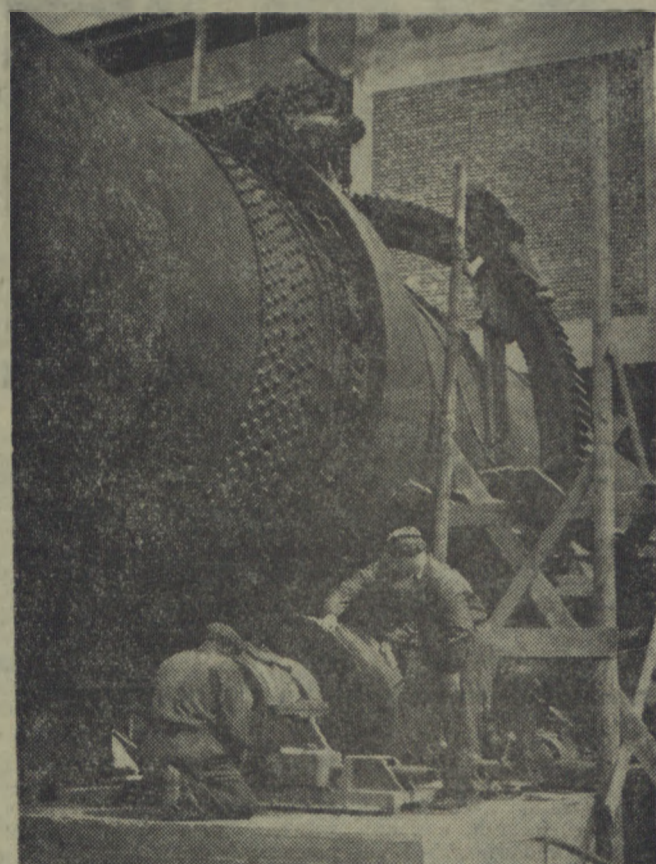
Nie mniejsze osiągnięcia ma brygada trzeciego młodzieżowego maszynisty — kol. Staszka Kota z węzła szczecińskiego, która zaoszczędziła 100 ton węgla.

Wszyscy trzej kolejarze są czynnymi ZMP-owcami. Wybrani na Złot, dołożą wszelkich starań, by jak naigodniej reprezentować bohaterką młodzież ze swych zakładów pracy.

Należy również wspomnieć o Jadwidze Kozłowskiej, Leokadii Lubocz. I one także wezmą udział w radośnym święcie młodzieży całej Polski. I one również zasłużyły na ten wielki zaszczyt. Swoją wyteżoną pracę przeznaczały na doświadczenia gospodarczego naszej Ojczyzny, realizując w ten sposób główne zadanie stojące przed naszą młodzieżą.

W tym krótkim przekroście czołwki młodzieżowców brak przodowników ze wsi koszalińskiej. Nie znaczy to bynajmniej, że młodzież wiejska nie bierze udziału we współzawodnictwie. Przeciwnie, młodzieżowcy wsi również odpowiedzialni na apel Zarządu Głównego ZMP. Oni także walczą o podniesienie gospodarcze i kulturalne swych gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Naprzemy o nich w jednym z następnych artykułów.

BUDOWA NOWOCZESNEJ HUTY CYNKU



W województwie krakowskim powstaje nowoczesna huta cynku. Uroczonienie huty nastąpi jeszcze w bieżącym roku. Załoga budowniczych huty podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych celem jej przedterminowego uruchomienia.

Na zdjęciu: brygada ślusarzy—monterów Stanisława Kondusza przeprowadza montaż pieca obrotowego do wypalania rudy.

Dlaczego...? ...ponieważ:

...sklep MHD przy ul. Rybackiej w Koszalinie od 13 czerwca br. jest nieczynny, a zapowiadany remont nie został dotychczas rozpoczęty?

...dyrekcja MHD nie troszczy się o to, by mieszkańcy dzielnic robotniczych mogli zaopatrywać się na miejscu w artykuły pierwszej potrzeby.

...w sklepie dziecięcym MHD przy ul. 1-go Maja brak jest obuwia i innych artykułów dziecięcych mimo, że produkcja obuwia dziecięcego rośnie z każdym miesiącem? (K. P.)

...kierownictwo sklepu nie stara się w porę zaopatrzyć sklep w potrzebny towar, zaś dyrekcja MHD prowadzi bezplanową dystrybucję obuwia i odzieży dziecięcej.

...w zespole PGR Barnów, (pow. Mławski) wypłaty dla robotników budowlanych odbywają się w późnej porze, co zmusza robotników pozamiejscowych do szukania noclegu na pobliskiej stacji kolejowej? (Tadeusz Grunt).

...dyrekcja zespołu nie dba o robotników, a Rada Zakładowa i Podstawowa Organizacja Partyjna tolerują biurokrację pracowników administracji PGR.

...punkt mleczarski w Barwicach, (pow. Szczeciński) w bezduszny i biurokratyczny sposób załatwia interesy, jak to miało miejsce z ob. Janem Gawronskim, który kilka godzin czekał na ekspedientkę, by otrzymać nabiał dla GS w Grzmieju. (Jan Kopacz).

...P. Z. Mleczarskie w Szczecinie nie troszczy się o personel i nie pouczają o konieczności sprawnej obsługi interesów socjalistycznej dyscypliny pracy przez swych pracowników.

...kierowcy samochodów Miejskiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Koszalinie nie otrzymali dotychczas zasiłku rodzinnego za czerwca br., a delegacje służbowe są im wypłacane ze znacznym opóźnieniem. (L.)

...kierownictwo i Rada Zakładowa nie troszczy się o terminowe sporządzenie listy zasiłków rodzinnych, jak również nie przykłada starań, by w porę otrzymać pieniądze na delegacje.

...remont młocarni w PGR Barnów, (pow. Mławski), który miał być zakończony w ciągu 2-3 tygodni, dotychczas nie został jeszcze ukończony? (G.)

...OZ PGR Słupsk nie przydziela dostatecznej ilości tienu potrzebnego do spawania części metalowych.

W RZS Masłowice chłopci z woj. łódzkiego podziwiali osiągnięcia spółdzielców

Małorolny chłop Franciszek Stachelski ze wsi Żytyno w powiecie radomszczańskim oglądał już wiele gatunków ziół w swym życiu. Lecz takiego zioła, jak w spółdzielni produkcyjnej w Masłowicach nie widział. Razem z innymi uczestnikami wycieczki chłopów pracujących z województwa łódzkiego dokładnie przyglądał się ziołom gospodarzy RZS Masłowice (powiat Sławno). Wspólnie mierzyli zioła, które na jednym polu miało 2,30 m, a na drugim — 2,60 m wysokości. Uważnie liczyli rozwijające się w kłosach ziarna zioła. Doliczyli się przeciętnie po 72 ziarna w każdym z pobranych na próbę kłosów żytnich. Zmierzyli również dorodny len, który już o tej porze wyrósł 70 cm ponad ziemią.

SZEROKIE STOSOWANIE MASZYN MOŻLIWE JEST TYLKO W GOSPODARSTWIE ZESPOŁOWYM

— Spółdzielnia nasza istnieje już od grudnia 1949 roku — opowiadał gościom przygoda polowy, tow. Julian Maruda. — Nie od razu uzyskaliśmy wysokie plony. Pola na-

szę dopiero w zeszłym roku zaczęły wydawać urodzaje po 17 q zób i 380 q buraków cukrowych z ha. Pola zaczęliśmy uprawiać maszynami traktorowymi, racjonalnie zastosowaliśmy nawozy sztuczne i naturalne i posialiśmy ziarno selekcyjne. Przy pomocy maszyni sprawnie i szybko zbieraliśmy obfite plony.

Równie wysokie plony będziemy zbierać i w tym roku. Brygadę polową podzieliłmy na 2 grupy — pierwszą prowadzi tow. Józef Sulka a drugą Władysław Kulski. W czasie nasilenia robót pracuje w brygadach polowych około 30 kobiet, których dzieci przebywają w przedszkolu i żłobku. Obie grupy polowe mają przydzielone na stałe maszyny, ko-

wcześniej niż przewidywał plan, oraz jeszcze w czasie trwania zbiorów wymłócić 40 proc. zób kłosowych. Do współzawodnictwa wezwaliśmy spółdzielców ze Staniewic. Do stałej kontroli i podsumowania współzawodnictwa wybraliśmy z naszej strony „trójkę kontrolną”.

PRZYKŁAD MASŁOWIC PRZEKONAŁ...

Dwadzieścia koni, 51 sztuk rogacizny, 107 sztuk trzody chlewnej i 96 owiec wzbudziło zrozumiały podziw Stachelskiego, który na swej szczerzej gospodarce ma dwie krowy, trzy świni i trochę drobiu. Niemniej zdumiał Stachelskiego i resztę wycieczkowiczów inwentarz spółdzielców na działkach przyzgodowych, a więc 1 — 2 krowy, 3 — 4 świni, 20 — 30 sztuk drobiu. Przykład Masłowic i innych spółdzielni produkcyjnych, które chłopci łódzcy zwiedzili na Ziemi Koszalińskiej przekonał Stachelskiego i innych o wyższości socjalistycznej gospodarki rolnej nad indywidualną.

Kronika KOSZALINA

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20 przy ul. Zwycięstwa.

STRAŻ POŻARNA—tel. nr 66 (do technosaz 333).

MUZEU—ul. Armii Czerwonej 53 — Wystawa — „Wielka Budowa Komunistyczna” i „Ormiańska SRR” — Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17.

Wydział Handlu Przędzimy Młej. sklepu Rady Narodowej świadczą wszystkie zakłady pracy z terenu naszego miasta, że miejscowa PPS przyjmują do dnia 20 bm. wciennie zbiorowe zamówienia na dostawę ziemniaków na okres zimowy.

Spółdzielnia Pracy Usług Domowych „Czystość” założona została w Koszalinie przy ul. Walki Młod. dych Nr 1. Spółdzielnia ta przyjmuje wszelkie prace związane z utrzymaniem czystości w sklepach, lokalach i biurach oraz w domach mieszkalnych.

Kronika SŁUPSKA

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Rynek 19.

Wystawa „10-lecie PPR” otwarta jest w budynku KP PPR przy Al. Popławskiego 2, w godz. 9—19. Wydźwięki można oglądać w godz. wcześniejszych. Tel. Nr. 35-75.

Repertuar kin

KOSZALIN
Kino „NOWA HUTA” — „Zew morza” — godz. 18 i 20.
Kino „MŁODA GWARDIA” (Rokosów) — „Bohaterowie naszych czasów” — godz. 20.
SŁUPSK
Kino „POŁONIA” — „Chłopski cyrk” — godz. 18, 18 i 20.
SZCZECINEK
Kino „PRZYJAZŃ” — „Zapora” — godz. 18 i 20.
DARŁOWO
Kino „BAJKA” — „Oromada” — godz. 18 i 20.
WAŚCZ
Kino „ŁĘCZA” — „Przysięga” — godz. 18 i 20.
USTKA
Kino „DELFIN” — „Wesoła trójka” — godz. 18 i 20.
POLCZYŃ — ZDRÓJ
Kino „WOLNOŚĆ” — „Pieśń tajgi” — godz. 20.

A-3-10089

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Przemysłowa 79 poszukuje na terenie województwa koszalińskiego hodowców jedwabnika w miejscowościach, gdzie rosną drzewa morowe. Zgłoszenia osobiste względnie pismem należy kierować według powyższego adresu.

OBWIESZCZENIE

EKSPOZYCJA PCD W SZCZECINKU podaje do wiadomości, że posiada na swoich składach handlowych w Szczecinku, Koszalinie, Słupsku i Bytowie płyty pilśniowe, twarde i porowate, które można użyć w zastępstwie materiałów budowlanych, jak sklejka, korek, deski, linoleum itp. jako materiały izolacyjne, okładzinowe lub konstrukcyjne do użytku budownictwa meblarstwa, budowy taboru i w innych dziedzinach przemysłu.

Płyty pilśniowe TWARDE mogą nabywać instytucje i przedsiębiorstwa uposażone na drodze przydziału kontyngentowego, a mniejsze ilości z puli dyspozycyjnej PCD, zaś płyty porowate bez ograniczenia w sprzedaży rynkowej.

Cena 1 m sześci. płyty pilśniowej twardej wynosi od 6,90 do 8,40 zł, zaś porowatej 7,50 zł za 1 m kw.

Indywidualni odbiorcy mogą nabywać w Składach PCD z puli dyspozycyjnej PCD płyty pilśniowe twarde w małych ilościach, a płyty porowate do 150 m kw. jednorazowo.

Szczegółowe opisy techniczne płyt pilśniowych są w posiadaniu Ekspozytur PCD i Składów Handlowych PCD na terenie całego Państwa, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji.

PCD

EKSPOZYCJA W SZCZECINKU. 744-K

OGŁOSZENIA DROBNE

OCHOCKI Marian zgłasza zgubienie kwitu sklepu komisowego Koszalin nr. 372 na Jor-netkę. 682-P

ROZPŁOCH Stanisław, Walbrzych zgłasza zgubienie karty meldunkowej leg. Tow. Przej. Pol. sk. Radzieckiej i metryki urodzenia. 683-P

WOLSKI Józef zam. w Oczakowie zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Prezydium Kluczewo. Znalazca proszony jest o powiadomienie MO Kluczewo. 684-P

DWORNIKOWSKI Ryszard, Szczecin, zgłasza zgubienie leg. Zw. Zaw. karty meldunkowej. 685-P

GŁOWALA Antonina, Koszalin, zgłasza zgubienie karty meldunkowej, pokwitowania na odbiór dowodu osobistego. 686-P

DNIA 16 czerwca skradziono w poczłgu na li ni Koszalin — Świdwin teczke zawierającą dokumenty na nazwisko Zbi-gniew Biegański: leg. studencki, oryginał po-świadczenia obywatel-skiego polskiego. 686-P

KLIMASZEWSKI Raj-mund zgłasza zgubienie leg. zawiązkowej wyd. przez Barwicki Zakład Przemysłu Maszynowego. 687-P

KLENOWICZ Pawlina, Koszalin, zgłasza zgubienie karty meldunkowej i pokwitowania na odbiór dowodu osobistego. 687-P

ROZETTY Eugeniusz zgłasza zgubienie prawa jazdy kat. III-A Nr. 0043.51 wyd. przez Wydz. Komunikacyjny Drawsko. 691-P

FEDOROWICZ Zdzisław zgłasza zgubienie leg. alubowej wyd. przez Wdz. Oświaty Szczecinek. 692-P

BIEN Róża, zam. w Szczecinku, ul. Kaszub-ska, zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 693-P

RYNKIEWICZ Irena, Ka-lisz Pom., ul. Mickiewi-cza 37, woj. Koszalin, zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 68-694-PG

Z OBRAD II KONFERENCJI SED



Na zdjęciu: z ramienia delegacji polskiej przemawia Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego KC PZPR i wicepremier Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wielki obiekt Sześciolatki nowa kopalnia „Wesoła II” będzie w Cynie Lipcowym przedterminowo oddana do eksploatacji

KATOWICE. (PAP). Rosnące z dnia na dzień w Cynie Lipcowym osiągnięcia budowniczych kopalni „Wesoła II”, zespołów górniczych, mechaników, budowlanych i pomocniczych — tworzą atmosferę pełnej mobilizacji załogi dla uczczenia Święta Odrodzenia pierwszymi tonami wydobycia. Bohaterska załoga budowniczych tej nowej, potężnej kopalni węgla już w najbliższych dniach, a więc na kilka miesięcy przed zaplanowanym terminem, odda do produkcji pierwszy oddział wydobywczy. Bijać własne rekordy wydajności, brzoza Jana Groliska, Franciszka Śerka i Pawła Gruszkę uzyskali w ciągu 12 dni czerwca 78 mb. postępu chodnika na robotach kamienio-węglowych. Wysokie wyniki uzyskali również inni rebase przodowi.

Wielkiej wagi zadanie przypadło w udziale zespołowi Jana Lenarda, któremu powierzono ostatnie prace przygotowawcze przy uruchomieniu pierwszych ścian eksploatacyjnych. Realizując z nadwyżką swoje zobowiązanie, zespół Lenarda uzyskuje średnio 162 proc. normy.

Walka o zapewnienie nowej kopalni szerokiego frontu odbudowy i przyspieszenie następnych faz eksploatacji trwa na wszystkich odcinkach.

W szybkim tempie posuwają się również prace wykończeniowe przy obiektach na powierzchni kopalni. Najważniejsze z nich, to najbardziej nowoczesne urządzenia sortownicze, pracujące systemem zdalnego sterowania oraz wielka rozdzielnia prądu elektrycznego.

Rosnące siły światowego obozu pokoju udaremnią zbrodnicze plany podżegaczy wojennych

Narody świata aprobują uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju

Uchwały berlińskiej nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju zmobilizowały narody całego świata do wzmożonej czujności i walki o pokój. W wielu krajach odbywają się zebrania obronców pokoju, na których delegaci na berlińską sesję składają sprawozdania z obrad sesji i zaznajamiają uczestników zebrania z jej uchwałami. Uczestnicy zebrania aprobują uchwały Światowej Rady Pokoju wita ją gorąco inicjatywę zwołania do Wiednia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

NAROD CHIŃSKI POPIERA UCHWAŁY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

PEKIN PAP. Ogólnochiński Komitet Obrony Pokoju i Walki przeciwko Agresji Amerykańskiej ogłosił deklarację, w pełni aprobując uchwały Światowej Rady Pokoju, powzięte na sesji nadzwyczajnej w Berlinie. Deklaracja stwierdza m. in.:

W dążeniu do rozpetania nowej wojny światowej, imperia liści amerykańscy podjęli agresję w Korei, rozpoczęli remilitaryzację okupowanej przez nich Japonii, a w Europie — remilitaryzację Niemiec zachodnich i organizowanie „armii europejskiej” z niemieckimi wojskami najemnymi jako jej trzonem. Dlatego też najpilniejszym zadaniem narodów całego świata jest walka o zakończenie wojny w Korei, o zaprzestanie remilitaryzacji Japonii i o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

REZOLUCJA FRANCUSKIEJ RADY OBRONCÓW POKOJU

PARYŻ PAP. Rada Krajowa Francuskich Obronców Pokoju uchwaliła rezolucję, w której wita z zadowoleniem

uchwałę Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Francuscy obrońcy pokoju wzywają wszystkich patriotów do zjednoczenia, aby zmienić bieg wydarzeń.

Rola Francji będzie decydująca, jeśli chodzi o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i zaprzestanie wojen, w

które Francja jest zaangażowana.

Rada Krajowa wzywa do rozpoznań apelu Światowej Rady Pokoju, do organizowania zebrania i dyskusji w ramach kampanii przygotowawczej do kongresu narodów w obronie pokoju.

UCHWAŁA ANGLIJSKIEJ RADY POKOJU

LONDYN PAP. Angielski Komitet Obronców Pokoju uchwalił rezolucję zawierającą apel do wszystkich mężczyzn i kobiet bez różnicy przekonań politycznych i religijnych, do wszystkich angielskich związków zawodowych i organizacji

i wszystkich członków parlamentu. Apel wzywa ich, aby nie dopuścili do ratyfikacji przez parlament brytyjski bońskie wojennego układu separatystycznego i domagali się natychmiastowego zwołania na rady 4 oscarstw w celu rozwiązania problemu niemieckiego.

Angielski Komitet Obronców Pokoju wzywa dalej naród angielski, by domagał się od rządu podjęcia odpowiednich kroków w celu natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei. Apel wzywa do wzięcia udziału w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Masy pracujące NRD gorąco witają uchwały II Konferencji SED

BERLIN PAP. Uchwały II Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, proklamujące początek budowy socjalizmu w NRD oraz organizację sił zbrojnych dla ochrony zdobyczy demokratycznych Republiki, zostały z entuzjazmem powitane przez masy pracujące NRD.

Na olbrzymim wlecu w Halle, który zgromadził przeszło 80 tysięcy uczestników, uchwalono rezolucję, stwierdzającą m. in., że klasa robotnicza NRD odda wszystkie swe siły dla budowy socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wierząc, iż przyczyni się to do szybszego zjednoczenia ojczyzny i utworzenia demokratycznych, milujących pokój i niezawisłych Niemiec.

W Dreźnie odbyła się potężna manifestacja, na którą przybyło ok. 85 tys. osób. Sekretarz krajowej organizacji SED Saksonii, Gerda Meschter podkreśliła, że uchwały II Konferencji SED zapoczątkują nową epokę w walce mas pracujących NRD o budowę socjalizmu oraz stają się potężnym impulsem dla ludności Niemiec zachodnich w jej walce o wyzwolenie ojczyzny z jarzma imperializmu.

W Lipsku w połączonej manifestacji zorganizowanej dla uczczenia uchwał II Konferen-

cji SED, wzięło udział ok. 200 tysięcy osób. Delegat na konferencję, Karl Schröderman stwierdził, że rozpoczęcie budowy socjalizmu w NRD stanowi zapowiedź dobrobytu i szczęścia mas pracujących, zapowiadał on do młodzieży, by popierała uchwały II Konferen-

cji w sprawie utworzenia sił zbrojnych, które strzec będą Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed zakusami imperializmu.

Wiele i zebrania, na których ludność NRD omawiała znaczenie uchwał konferencji SED, odbyły się także w Zwickau i innych miastach NRD. Robotnicy niemieccy powitali dla uczczenia uchwał Konferencji wiele zobowiązań produkcyjnych.

XV Igrzyska Olimpijskie

Polska — Francja 2:1 (1:1)

Mecz piłkarski Polska — Francja o wejście do właściwego turnieju olimpijskiego, rozegrany 15 bm. w Lahti, zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:1 (1:1). Bramki dla Polski zdobyli: Trampisz i Krasówka. Honorowy punkt dla Francuzów zdobył Leblond.

Punktualnie o godz. 18.00 wbiegają na boisko oba zespoły. Po wciągnięciu przy dźwięku fanfar flagi olimpijskiej na maszt, przemówił przedstawiciel fińskiego komitetu olimpijskiego, poczem odegrano hymnu narodowego Finlandii kończąc uroczystość otwarcia.

Kapitanowie drużyn Cieslik i Bareau dokonują losowania boisk. Była to ważna czynność, gdyż wiał dość silny wiatr. Cieslik miał więcej szczęścia — Polacy zaczynają z wiatrem i ze słońcem.

Gre rozpoczynają Francuzi, jednak Polacy natychmiast przejmują piłkę i notujemy pierwsze strzały naszych następców na bramkę francuską. Pierwsze minuty upływały na dość nerwowej i chaotycznej grze obu drużyn. Następnie zarzósł się wryż na przewagę Francuzów, jednak Stefaniszyn jest zawsze na posterunku i dopisuje mu szczęście. Stopniowo gra się wwrównuje.

W 30 min. błąd naszej obrony wykorzystuje Leblond i z najbliższej odległości zdobywa prowadzenie dla Francuzów. Natychmiastowy kontratak Polaków przynosi naszej drużynie jeszcze w tej samej minucie wyrównanie. Po strzale Alszera bramkarz francuski wypuszcza piłkę z ręk, przejmując ją Wiśniewski i podaje do Cieslika, który strzela w porządku. Piłkę dostaje z kolei Trampisz i mimo rozpaczy interwencji dwóch obrońców, którzy ustawili się w bramce — strzał Trampisza jest celny.

Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy przy wyrównanej grze.

Po przerwie, już w 4 min. Polacy zdobywają drugą, jak

sie okazało, zwycięską bramkę. Strzał Alszera bramkarz francuski wybił z trudem na róg. Wiśniewski pięknie dośrodkowuje, piłkę otrzymuje Krasówka i strzela nieuchronie. Polacy mają teraz więcej z gr. ale niepotrzebnie przedstawia się na defensywie, co pozwala Francuzom na opóźnianie boiska i nieustanne ataki na bramkę polską. Od tej chwili obserwujemy tylko sporadyczne zagrania ataku polskiego, w którym jedynie Alszera i Wiśniewski grają na wysuniętych do przodu pozycjach.

Po wielu niebezpiecznych atakach Francuzów gwizdek brzoza uważnego sędziego van der Meera (Holandia) kończy spotkanie.

W pozostałych meczach piłkarskich padły następujące wyniki: Jugosławia — Indie 10:1 (5:1), Węgry — Rumunia 2:1 (1:0), Dania — Grecja 2:1 (2:0), ZSR — Bułgaria 2:1 (0:0) i (0:0). Wynik tego spotkania ustalono po dogrywce.

Eliminacje w koszykówce

We wtorek rozegrano następujące mecze:

III grupa — Kanada pokonała Rumunię 72:51 (28:21). Mecz stał na dobrym poziomie. Rumuni grali nerwowo, co odbiło się przede wszystkim na celności strzałów. Kanadyjczycy zagrali lepiej niż w poprzednim meczu z Włochami; strzelali dużo i z każdej pozycji. W tej samej grupie Włochy pokonały Turcję 49:37 (24:16).

W II grupie Grecja pokonała po wyrównanej grze Izrael 54:52 (27:35). Wobec dwóch porażek odpadły z turnieju Turcja i Izrael.

W czwartym eliminacyjnym meczu w koszykówce Belgia pokonała Szwajcarię 59:49.

Wobec dwóch porażek Szwajcaria została wyeliminowana z turnieju.

Złot Młodych Przodowników będzie wspaniałą manifestacją gorącego umiłowania Ojczyzny, zdecydowanej woli walki o pokój i socjalizm

(Dokończenie ze str. 1)

Jest delegatem na Złot. W jego brzoza każdy ma wyznaczone stanowisko robocze, tak że ubytek pary rąk ujemnie odbija się na wykonaniu planów. „Zastąpimy Władka — postanowiono w brzozie. Każdy weźmie po kilka elementów z jego montażu, przecięć plan naszej dotychczasowej produkcji brzozy nie może uciec w czasie jego nieobecności”.

Na złot pojadą również młodzi robotnicy z hut „Kościszko”

100 ton stali dali dodatkowo dwaj młodzi robotnicy z hut „Kościszko”

CHORZÓW (PAP). 12 lipca br. dwa szybkościowe wytopy w ciągu jednej zmiany uzyskały w dniach współzawodnictwa złotowego młodzi robotnicy z hut „Kościszko”, czelowie szybkościowy wytopiarczy: Ewald Czech i Henryk Kowol. Dokonali oni nietowarowego prawa w polskim przemyśle hutniczym rekordu, skracając średni czas wytopu stali o 4 godziny.

W oparciu o doświadczenia radzieckich stalowników Ewald Czech i Henryk Kowol systematycznie ulepszają swe metody wytwarzania, skracając znacznie czas wytopów.

Przeprowadzając po dwa szybkościowe wytopy brzoza Ewalda Czecha i Henryka Kowola przysporzyły dodatkowo gospodarce narodowej, w ciągu jednej zmiany stali o 4 godziny.

Czech i Kowol wybrani zostali przez młodzież hut „Kościszko” na Złot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

HISTORIA POMORZA — W PIEŚNI, TANCU I RECYTACJI

BYDGOSZCZ (PAP). W pięknie położonych miejscowościach woj. bydgoskiego założo-

dzi robotnicy z innych zakładów tej fabryki. Młodzieżowa załoga obejmie obsługę ich stanowisk roboczych. Przy jednym z warsztatów zaciągną „Wartę Złotową” ZMP-owcy, pracownicy biurowi Tęczyńska i Jagiełło. Będą oni pracować w zastępstwie jednego z delegatów.

Ogółem młodzież tych zakładów zaciągnęła 40 „Wart Przodotowych”, zastępując siedmiu delegatów, którzy będą ją reprezentować w Warszawie.

no 3 obozy przedzłotowe. Jeden z nich mieści się w Niewieście nad dużym jeziorem w b. pałacu pobożarskim, obecnie ośrodku szkoleniowym ZSCH. Przebywa tu 46-osobowy zespół dramatyczny z Państwowej Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Bydgoszczy oraz 11-osobowy zespół akordeonistów z Technikum Mechanicznego z Grudziądza.

Pomorskie młodzieżowe zespoły artystyczne pokażą na Złocie w pieśni, tańcu i wierszu przekrój historii Pomorza od czasów feudalnych do okresu budowy zrębów socjalizmu.

W DNIU OTWARCIA ZŁOTU SPIEWAĆ BĘDZIE POŁĄCZONY CHÓR WSZYSTKICH STUDENCKICH ZESPOŁÓW

OLSZTYN. (PAP). W Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie otwarty został obóz przygotowawczy dla studenckich zespołów artystycznych, które wystąpią na Złocie Młodych Przodowników. Do wystąpienia na Złocie przygotowuje się ponad 400 studentów ze wszystkich stron kraju.

Protest Chin Ludowych przeciw prowokacyjnemu ostrzelaniu miasta Antung przez samoloty USA

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai ogłosił stanowczy protest przeciwko prowokacyjnemu wtargnięciu samolotów amerykańskich do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej.

W dniu 11 lipca 1952 r. o godz. 13 min. 7 — stwierdza m. in. w proteście minister Czu En-lai — osiem amerykańskich

samolotów pocigowych o napędzie odrzutowym typu F-86 nadleciało nad miasto Antung w Chinach północno-wschodnich i ostrzelało miasto z broni pokładowej, zabijając i raniąc 49 obywateli chińskich.

Stanowi to nową prowokację, która nastąpiła po zastosowaniu na szeroką skalę przez rząd Stanów Zjednoczonych broni bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich.

Wspaniała sprawność bojową zademonstrują piloci podczas Złotu

WARSZAWA PAP. Jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez złotowych będzie wielki pokaz lotniczy. Już od dłuższego czasu młodzi piloci, mechanicy i spadochroniarze wojskowego lotnictwa przygotowują się aby na Złocie zademonstrować wspaniałą sztukę pilotażu na nowoczesnym sprzęcie lotniczym i zapoznać uczestników Złotu z osiągnięciami naszych ludowych sił lotniczych.

Nad lotniskiem krąży w skomplikowanych figurach po wietrznych nowoczesne myśliwce, samoloty bojowe i szkolne. Wśród pilotów wojskowych, którzy na nowoczesnym sprzęcie bojowym wykonują brawu-

rowe ewolucje, znajdują się młodzi dowódcy i instruktorzy, wyszkoleni i wychowani w ludowym lotnictwie polskim, na wspaniałych wzorach stalowych sokół — bohaterów lotników radzieckich.

Kobiety angielskie wzywają do położenia kresu wojnie na Korei

LONDYN. (PAP). Komitet wykonawczy Związku Członków Spółdzielni wystosował do Churchilla list, protestujący przeciwko bombardowaniu przez lotnictwo USA elektrowni na rzecz Jalućzan oraz domagający się położenia kresu działaniom wojennym w Korei.